

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 3.4
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 2000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
•• zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

Gabinet Władysława Grabskiego

Po nieudanych próbach utworzenia większości przez lewicę, prezydent Rzeczypospolitej zainicjował stormowanie rządu pozaparlamentarnego urzędniczego

PRZESILENIE.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Wczoraj od wczesnego rana, zgodnie z oświadczeniem, złożonym prasie w nocy przez prezesa klubu P. P. S., posła Marka, któremu po rezygnacji p. Witosy p. prezydent Rzplitej zaproponował misję tworzenia rządu, opartego o blok lewicy, obradował klub P. P. S. w celu omówienia sytuacji.

Przewodniczący „ententy lewicy“, senator Woźnicki, wyznaczył na godzinę 12-tą w południe zebranie prezydów grup wchodzących w skład „ententy“.

Celem zebrania — ustosunkowanie się do propozycji p. prezydenta Rzeczypospolitej powierzenia misji utworzenia rządu stronnictwom lewicy.

Przedtem już odbyły się zebrania poszczególnych klubów lewicowych.

BEZ EKSPERYMENTÓW.

W kołach sejmowych zapewniano, iż p. prezydent Rzeczypospolitej jest zdecydowany wpłynąć na to, aby misja utworzenia gabinetu przez lewicę nie nabrała charakteru eksperymentu.

PRAWICY NIEMA W SEJMIE.

Zwraca uwagę fakt, że przewodcy klubów, popierających p. Witosę, nie przybyli dziś do sejmu, co uważane jest za akcentowanie przez prawicę desinterement dla poczynania lewicy.

W lokalu stronnictwa chłopskiego zebrał się przedstawiciele klubów lewicowych.

P. P. S. reprezentują posłowie: Marek i Niedziałkowski, stronnictwo chłopskie — posłowie: Jan Dąbski, Polakiewicz, Wyzwolenie — posłowie: Poniatowski i Woźnicki, klub Pracy — posłowie: Bartel i Kościalkowski.

GABINET MORACZEWSKIEGO.

Przewidywano, że kluby lewicy przyjmą propozycję P. P. S., aby p. prezydentowi przedstawić jako kandydata na premiera posła Moraczewskiego, któryby objął jednocześnie tę sprawę wojskowych.

Obrazy zespołu doprowadziły do zgodnego wniosku, że p. prezydentowi Rzeczypospolitej należy uczynić propozycję powierzenia misji utworzenia gabinetu przedstawicielowi bloku lewicy bez względu na to, czy rozporządza on potrzebną arytmetyczną większością.

Zespół lewicy jest zdecydowany oświadczyć p. prezydentowi, iż gotów jest do przyjęcia misji. W każdym zaś razie chce on postawić bądź p. prezydenta, bądź sejm przed koniecznością stanowczej decyzji.

Z rozmów z przewodcami stronnictw możnaby wywnioskować, iż koncepcja uchwalona w klubie P. P. S., pokrywa się mniej lub więcej z zamiarami „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego. Klub Pracy ma poglądy nieco odmienne, ale zapewne i one będą wyrównane. W razie dojścia do porozumienia, upatrzony przez lewicę kandydat na premiera p. Moraczewski rozpocznie rozmowy wstępne ze stronnictwami centrum i mniejszości narodowych, poczem pojedzie do Belwederu.

NARADY LEWICY.

O godzinie 11.30 zrana odbyło się posiedzenie klubu PPS, na którym posłowie Marek i Niedziałkowski złożyli relację o sytuacji i oświadczyli, że prezydent Rzeczypospolitej zwrócił się do PPS, z prośbą o wskazanie kandydata na premiera rządu o charakterze lewicowym. Klub przyjął to sprawozdanie do wiadomości i polecił prezydium dalsze prowadzenie akcji.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE CHCE BYĆ PREMIJEREM.

Natychmiast po tem odbyło się posiedzenie czterech zblokowanych stronnictw lewicowych, na którym PPS, w zgodzie z innymi klubami, wysunęła jako kandydata na premiera marszałka Piłsudskiego. W imieniu zjednoczonej lewicy udał się do marszałka poseł Marek z powyższą propozycją. Marszałek Piłsudski oświadczył, że misji tej podjąć się nie może, gdyż zakres swojej pracy ogranicza wyłącznie do armji.

CENTROLEW.

O godzinie 12.10 w południe odbyło się znów posiedzenie stronnictw zjednoczonej lewicy, na którym po omówieniu sytuacji, zebrani upowaznili jednomyślnie klub P. P. S. do zaproponowania stronnictwom centrum i mniejszości narodowych utworzenia gabinetu, opartego o stronnictwa lewicowe i centrum, mającego na celu przeprowadzenie sanacji gospodarczej, utrwalenie demokracji społecznej i politycznej w państwie, zmianę polityki narodowościowej, reorganizację armji przez powołanie na naczelne stanowisko w niej marszałka Piłsudskiego i pokojową politykę zagraniczną. Układy ze stronnictwami centrum prowadził poseł Marek.

ODMOWA „PIASTA“ I CHADDECJI.



Poseł Witos, w imieniu klubu Piasta oświadczył, że Piast do tego gabinetu nie wejdzie, a zależnie od jego programu będzie głosować czasem za rządem, a czasem przeciwko rządowi.

Poseł Chaciński w imieniu klubu Ch. D. oświadczył, że jego klub zachowa się tak, jak klub Piasta. Wobec tego poseł Marek już nie zwracał się do klubu NPR, i razem z posłem Niedziałkowskim zreferował zjednoczonym klubom lewicy i klubom mniejszości narodowych odpowiedź Piasta i Ch. D., jako faktyczną odmowę.

Zaznaczyć należy, że delegaci P. P. S. stawili się na posiedzenie koła żydowskiego i tam również złożyli relację ze swoich rokowań, oświadczając, że uważają za swój obowiązek nie traktować klubów mniejszości narodowych inaczej, niż kluby polskie. Następnie posłowie Marek i Niedziałkowski odbyli jeszcze konferencję z senatorami Woźnickim i Poniatowskim, komunikując im, że uważają misję swoją

za skończoną. Zespołone stronnictwa lewicowe uważały za wskazane w tym momencie, aby poseł Marek w Belwederze wskazał prezydentowi możliwość zwrócenia się do stronnictw centrowych.

POSEŁ MAREK SKŁADA SWĄ MISJĘ.

O godzinie 3.15 poseł Marek udał się do Belwederu i złożył tam następujące oświadczenie:

„Kierowany pragnieniem powołania do życia gabinetu, który spokojnie zająłby się pracą nad sanacją życia gospodarczego w państwie, zwróciłem się do grup centrowych Piasta i Ch. D. o współdziałanie w tym rządzie. Stronnictwa te współpracy odmówiły. W tym stanie rzeczy uważam misję swoją za skończoną. Oświadczam, że stronnictwa lewicowe gotowe są za zgodą pana prezydenta przedstawić ze swego grona gabinet i stanąć przed sejmem z konkretnym programem gospodarczym i politycznym.

Jednocześnie uważamy, że ponowne próby utworzenia gabinetu centrowo-prawicowego stanowiłoby dalsze zaostrzenie sytuacji z oczywistą szkodą dla instytucji ogólnopaństwowych“.

FORMOWANIE GABINETU URZĘDNICZEGO.

O godzinie 5-ej popołudniu prezydent wezwał do siebie marszałka Rataja, który po powrocie z Belwederu oświadczył prasie, że prezydent zawiadomił go o zamiarze powołania przyszłego szefa rządu z poza parlamentu.

O godzinie 5.30 popoł. prezydent przystąpił osobiście do formowania gabinetu urzędniczego.

O GODZINIE 12-ej W NOCY MISJĘ FORMOWANIA GABINETU POZAPARLAMENTARNEGO OTRZYMAŁ OD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO P. WŁADYSŁAW GRABSKI.

P. GRABSKI PRZYBYŁ NATYCHMIAST DO GMACHU RADY MINISTRÓW I PRZYSTĄPIŁ DO FORMOWANIA RZĄDU.

PRZEZ CAŁĄ NOC P. GRABSKI PROWADZIŁ ROKOWANIA I PERTRAKTACJE W CELU USTALENIA SKŁADU NOWEGO GABINETU.

O GODZ. 4-ej ZRANA P. GRABSKI ZAKOMUNIKOWAŁ SPRAWOZDAWCOM PARLAMENTARNYM, ŻE CZĘŚĆ GABINETU JUŻ JEST SFORMOWANA, RESZTĘ ZAŚ DOKOMPLETUJE DZIŚ, TAK, ŻE PEŁNY RZĄD BĘDZIE GOTÓW PRAWDOPODOBNIEM NA GODZINIE 6-ta POPOŁUDNIU.

PAN GRABSKI ZAZNACZYŁ, ŻE OPRÓCZ TEKI PREMIJERA, NIE OBEJMIE ŻADNEJ INNEJ TEKI W NOWYM RZĄDZIE.

W ZEŃSKIM GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEM C. WASZCZYŃSKIEJ

ul. ZIELONA Nr. 15.

Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 7-go czerwca do 17-go czerwca (Systemem lekcyjnym). Opłata szkolna w klasach podwstępnej B, wstępnej C, 1, 2 i 3 w przyszłym roku szkolnym zostanie **zniżona**

Kancelarja szkoły przyjmuje podania wraz z dokumentami w dniu powszednie codziennie od godz. 8—13. 2445

W niedzielę, dnia 9-go maja b. r. o godz. 12-ej w poł. zostanie otwarta pod protektoratem J. W. P. kuratora JANA OWINSKIEGO

Wystawa Przyrodnicza im. Staszica

zorganizowana staraniem Sekcji Przyrodniczej przy P. T. K.

Wystawa mieści się w lokalu szkoły im. Mickiewicza, Nowotargowa nr. 24, róg Południowej. (Dojazd tramwajami: 8-a i 4-a.)

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 10-ej do 20-ej. Wejście 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr. Na otwarcie wstęp tylko dla członków sekcji za zaproszeniami.

■ Dziś ogłoszone dalsze terminy odbioru premji

„Gońca Wieczornego“ na stronie 7-ej

Przed sprowadzeniem króla z zagranicy

Chcecie dobrodziejstw monarchji—jedźcie do Rumunii

Słuchając pana Strońskiego, lub czytając jego „Warszawiankę”, odnosi się wrażenie, jakgdyby ten „monarchista”, wszystkim nadzieje pokładający w królu, nigdy żywego króla na oczy nie widział i wyobrażenia swe o monarchizm kształtował na podstawie starych portretów, monarchów, zawieszonych w muzeach historycznych albo raczej — w rekwizytorniach teatralnych.

Portrety te mają swój ustalony typ, tak samo niemal obowiązujący, jak oko w trójkącie bywa obowiązującym portretem Opatrzności. Twarz groźna, w prawej dłoni miecz, w lewej — berło; na głowie korona, a ponad koroną promień łaski Bożej, wszystko zaś ujęte w ramy złoczone lub złote, znamionujące ów dobrobyt, jaki ze stopni tronu ma spłynąć na poddanych: oto — malowana bajka o królu.

Niestety, na bajki i na malowanki nie ma dziś miejsca zarówno pod berłem monarchów, jak pod rządami republik. Zagadnienia, nurtujące w łonie społeczeństwa, są dzisiaj wszędzie jednakie, bez względu na to, czy ich przedstawiciel państwowy przybiera się odświętnie w gronostaje, czy też w czarny frak mieszczaka.

Państwo Wielkobrajtańskie przechodzi wstrząsający dramat wewnętrznego kryzysu w postaci ostrej i groźnej, jakgdyby na jego czele nie stał przedstawiciel starej, świetnej i zastużonej dynastji. Król hiszpański, na dobrą sprawę, ma dzisiaj mniej władzy, niż nasz prezydent Wojciechowski.

Anglja i Hiszpanja są to jednakże wzo-ry, być może, zbyt dalekie dla naszych monarchistów. Ale, w takim razie, czemu nie udają się do sąsiedniej Rumunii; czemu nie idą zobaczyć, co się dzieje tuż za naszą południową granicą?

Rumunja, jak wszyscy wiemy, posiada ustroj monarchistyczny: ale czyż przeto wolna jest od jednego choćby z kłopotów, które trapią i dręczą nieszczęśliwą republikę polską? Czy nie ma w swojej kwestji agrarnej, swojej kwestji żydowskiej, swojej kwestji mniejszości narodowych? Czy cieszy się harmonją społeczną, czy ma spokój od strony sowieckiej? Czy nie walczy równie, jak Polska, bezskutecznie o krzesło w radzie ligi narodów?

Zdawałoby się, że w monarchji dziedzicznej, jaką jest Rumunja, nie powinien wątpliwości nastrożać przynajmniej — spadkobierca tronu... Gdzież tam; przyszedł król rumuński jest osobą równie niewiadomą, jak przyszedł prezydent polski, francuski, lub szwajcarski. Dziedziczość tronu przestała dziś zapewniać ciągłość władzy w drodze spadkobierstwa: królów rumuński, miał sposobność do trudów korony, procesuje się z kochankami w Medjolanie i w Paryżu, pozrywającami go o alimenty. I kto, naprawdę, jest na-

stępą tronu rumuńskiego: księżę Karol, czy jego czteroletni syn? Sprawa gorąco jest omawiana w całej Rumunji, i bynajmniej dotąd nie została przesądzona w sferach rządowych i dworskich.

Lecz jeśli zasada dziedziczości w monarchji nie zapobiega walce i dyskusji do-koła osoby przyszłej głowy państwa, to niechaj mi pan Stroński odpowie, do czego owa dziedziczość służy?

A więc może chociaż konstytucja stoi w Rumunji na podstawie granitowej? Może, przynajmniej, ordynacja wyborcza

osiągnęła ów kształt doskonałości, któryby wyłączał ustawiczne targi i przetargi stronnictw, usiłujących w jaknajpokaźniejszej liczbie przepchać się do izby prawodawczej?

Niestety, tej nawet maleńkiej pociechy nie daje naszym monarchistom dostojna monarchja naddunajska. Jeśli obywatel polski niezadowolony jest ze swego sejmu, to jeszcze więcej nierad był ze swego — obywatel rumuński. Polak woła o zmianę zasady wyborczej, rumun wołał o to samo jeszcze wcześniej. Parlament w

Bukareszcie na schyłku swej kadencji uchwalił nową ustawę dla wyborów do izby. Sejm w Warszawie stoi również w cieniu narzucającej sobie ze wszech stron rewizji swoich podstaw, swych uprawnień i swej kompetencji.

Nim tedy sprowadzą z zagranicy króla, niech monarchiści nasi wybiorą się zagranicę i przywołają stamtąd choć jedno dobrodziejstwo nie znane republice, lub wskażą choć jedną troskę republiki, nie znaną — monarchjom.

J. Przemyski.

Wojna czy pokój w Marokku?

Warunki Francji i Hiszpanji i stanowisko riffeńców

W tych dniach rozstrzyga się sprawa pokoju i wojny w Marokku, o ileby — nie nastąpiła zwłoka. To jednak zdaje się być obecnie mniej prawdopodobne. Dotychczasowy bieg wypadków na tym terenie nauczył nas, że wszelkie programy i zapowiedzi ulegają w realizacji rozcieńczeniu i do rozwiązania dochodzi na drodze kompromisu.

Pierwszy okres walk marokkańskich odbył się pod znakiem przewagi Abd-el-Krima. Zadał on szereg ciężkich porażek hiszpanom i o mało że nie zlikwidował strefy ich protektoratu w Marokku. Następnie od północy niespodziewanym atakiem zaskoczył posterunki francuskie, wkroczył do francuskiej strefy i pociągnął za sobą liczne tamtejsze szczepy. W związku z tymi sukcesami Abd-el-Krim zaczął otwarcie dążyć do tego, by zostać sułtanem niepodległego Marokka, a potem nawet kalifem świata muzułmańskiego. Rzeczywiście, popularność jego wśród mahometan całego świata stała się bardzo wielka.

Zaczepli francuzi jednak ściągali posiłki, w uciążliwych utarczkach powstrzymali ofensywę, a doszedłszy do pełnego, tak militarnego, jak politycznego porozumienia z Hiszpanją, z kolei sami wraz z hiszpanami przystąpili do ataku. Z faktu, że na czele operacji stał przez pewien czas marszałek Petain, widać, jaką wagę przywiązywano do nich. Wynikiem

tych walk było przekroczenie przez francuzów granicy protektoratu francuskiego od południa i zajęcie przez hiszpanów siedziby Abd-el-Krima, Adżdiru, w operacjach popartych przez flotę. Pora deszczowa na czas dłuższy przerwała kroki wojenne.

W Hiszpanji i Francji tymczasem nastroj gruntownie się zmienił. Hiszpanja sama niechętnie i z wysiłkiem toczyła wojnę w Marokku, a jednym z punktów programu Primo de Rivery przy objęciu rządów było zlikwidowanie sprawy marokkańskiej. Po odniesionych jednak głównie, dzięki udziałowi Francji sukcesach, rząd hiszpański zajął w stosunku do Abd-el-Krima stanowisko nieprzejednane, uważając go za bunliownika, który żagiew wojny rozpalil na terenie hiszpańskiego protektoratu. We Francji przeciwnie, wciągniętej do wojny, od początku dochodziło do głosu silne tendencje pokojowe, zwłaszcza wśród lewicy społeczeństwa i parlamentu, gdy prawica i sfery wojskowe podzielały raczej stanowisko Hiszpanji i żądały przeprowadzenia operacji do końca. W końcu jednak w myśl żądań lewicy doszło do rokowań pokojowych w Udździe, warunki wysunięte jednak odpowiadały postulatowi prawicy. W teorii były bardzo ostre, w praktyce jednak uległy znacznej modyfikacji.

Francja i Hiszpanja oświadczyły przedewszystkiem, że nie chcą rokować z

Abd-el-Krimem, lecz z przedstawicielami szczepów Riffu. Tymczasem układy toczą się z delegacją, na której czele stoi Si Mahomet Azerkan, szwagier wodza Riffu, i która, akcentując mocno zależność swoją od wodza Riffu, bezustannie przerywa obrady, by zasięgnąć od niego instrukcji. Milcząca zgoda, delegatów francuskich i hiszpańskich dowodzi, że państwa te odstąpiły od postulatów, wysuniętego w przeddzień pertraktacji.

Rokowania początkowo nie toczyły się w samej Udździe, lecz w różnych miejscowościach, położonych w jej okolicy. Chodziło francuzom i hiszpanom o zaznaczenie, że są to rokowania preliminarjne i że do merytorycznych obrad przystąpi się dopiero po wycofaniu się oddziałów Abd-el-Krima z zajmowanych dotąd przez nie mocnych pozycji i po zajęciu ich przez oddziały francuskie i hiszpańskie. Miałoby to być gwarancją bezwzględnie pokojowych tendencji Abd-el-Krima, winno było uchylić możność przewleknięcia pertraktacji ze strony mieszkańców Riffu dla dokonania żniw i doczekania się wielkich upałów, w czasie których operacje wojenne są bardzo utrudnione, miałoby wreszcie zapewnić bezwzględna przewagę wojskową mocarstwom wykonywującym protektorat. Zrezygnacja i zdecydowana taktyka delegatów Riffu, którzy okazali się bardzo dobrymi dyplomata-ami, doprowadziła do tego, że rokowania preliminarjne zesły się z definitywnymi i że bez spełnienia warunków przedwstępnych przystąpiono do merytorycznych pertraktacji w Udździe.

Lecz i na polu merytorycznych kwestji delegaci Riffu zajęli stanowisko nieprzejednane. Francuzi i hiszpanie żądali natychmiastowego zwolnienia wszystkich jeńców. Abd-el-Krim godzi się jedynie na zwolnienie ciężko chorych, kobiet i dzieci. Wobec tego, nie załatwiwszy tego punktu, delegaci zwrócili się do innych. Francja i Hiszpanja żądają od mieszkańców Riffu bezwzględnego uznania władzy sułtana Marokka, w którego imieniu sprawują protektorat. Delegaci Riffu akceptują jedynie jego zwierzchność duchowną, nie godzą się jednak na to, by on, a tem mniej mocarstwa, sprawujące protektorat, wtrącały się do spraw wewnętrznych Riffu.

Francja i Hiszpanja domagają się dalej wydalenia Abd-el-Krima z Riffu. Delegaci Riffu odrzucają to żądanie, zaznaczając że spełnienie jego zależy jedynie od woli samego Abd-el-Krima po uregulowaniu nowych pokojowych stosunków, których bez niego nie da się zrealizować. W sprawie żadanego rozbrojenia dopuszczają na swój teren komisję francusko-hiszpańską, która ma dokonać kontroli w tej materji, rzecz trudna do wykonania w niedostępnym tamtejszym terenie. Nie godzą się na obecność wojsk obcych na swoim terenie i żądają zgody na zorganizowanie siły zbrojnej wyłącznie riffeńskiej. Równa się to więc zupełnej odmowie pod uprzejmymi i zręcznymi obsłonkami.

Pod pokrywą autonomji żąda delegacja riffeńska zupełnej niezawisłości dla Riffu, domaga się zrewidowania traktatów międzynarodowych w sprawie Marokka i zaznaczenia, że nie odnosi się one do Riffu. Wobec tak daleko sięgających różnic obrady zostały przerwane, a delegaci Riffu Azerkan i Haddu udali się do swego mocodawcy pwo instrukcje.

Francja i Hiszpanja zażądały odpowiedzi definitywnej w ciągu najbliższych kilku dni, zastrzegając sobie w przeciwnym razie wznowienie operacji wojennych.

Ilu amerykańców przybędzie tego lata do Europy?

500.000!

Tak twierdzą przedsiębiorstwa okrętowe

Lato tegoroczne zapowiada się obiecująco dla hotelarzy europejskich. Zeszłoroczny najazd masowy amerykańców na Europę ma być podobno niczem w porównaniu z tem, co przyniesie sezon nadchodzący.

Skąd te prognozy? Na czem opierają się optymistyczne wróżby i nadzieje obitego żniwa dolarów? Podstawą, i to dość mocną, dla tych obliczeń są wykazy biur wielkich transatlantycznych kompanji nawigacyjnych w Paryżu, Londynie, Berlinie, Rzymie.

Biura nawigacyjne kompanji, tak europejskich, jak i amerykańskich, otrzymują bowiem stale wykazy zamówionych w N. Jorku miejsc na wielkich parowcach, utrzymujących stałą komunikację między Ameryką a portami angielskimi, francuskimi, włoskimi etc.

Jak stwierdza zatem paryskie biuro centralne angielskiej Cunard Line, liczba zamówionych do m. lipca r. b. miejsc na parowcach tej kompanji przewyższa znacznie cyfrę zeszłoroczną. Wszystkie miejsca na wielkich Cunarderach-Mauretanj, Berengarij etc — zamówione zostały już w ciągu miesiąca bieżącego w biurach nowożytnych. Zgóra 100 000 miejsc wszystkich trzech klas sprzedała kompanja Cunard Line amerykańskom, udającym się w lecie do Europy. Wielkie parowce Cunarda mieszczą więcej niż 3.000 pasażerów: 800 w pierwszej klasie, 1.200 w drugiej, 1.000 w trzeciej klasie. W kwietniu statki Cunarda odchodzą 7 razy na miesiąc z N. Jorku do portów europejskich. Lecz od m. maja liczba ich będzie zwiększona do jedenastu.

Francuska „Compagnie Transatlantique” potwierdza informacje swego kon-

kurenta angielskiego. I jej parowce są już obsadzone aż do lipca. Co tydzień dwa statki odpływają z N. Jorku do Havre'u.

Amerykańska rządowa linja „United States Line” zarządza w przewidywaniu natłoku pasażerów sześć wyjazdów tygodniowo do Europy. I tu i tam zamówiono już zgóry wszystkie miejsca I i II klasy na m. lipiec.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie miłe wrażenie czynią rewelacje kompanji nawigacyjnych w kołach hotelarzy, restauratorów, w wielkich miejscowościach kuracyjnych i nadmorskich. Cieszą się i we Francji, i w Szwajcarii, i we Włoszech..., wszędzie, gdzie przemysł turystyczny postawiony jest na stopie, odpowiadającej wymaganiom klienteli zasobnej w gotowiznę.

W budżecie ogólnym Francji, Włoch i Szwajcarii dochody z przemysłu turystycznego, bezpośrednio i pośrednio, przyczyniają się bardzo wydatnie do wzrostu dobrobytu w kraju. Szkoda, że brak dogodnień i inicjatywy prywatnej na szerszą skalę nie pozwala Polsce uszczelnić poważniejszych wpływów z tej fali dolarowej, która użyłni grunt europejski. A przydałoby się to nam podwójnie: ze względów walutowych i gospodarczych.

Należy jednak zaznaczyć, że min. spr. zagranicznych zwróciło uwagę na tę kwestję i że z jego inicjatywy odbyła się konferencja międzyministerjalna w celu poczynienia wszelkich udogodnień i ułatwień konsularnych i administracyjnych dla zbiorowych wycieczek z Ameryki do Polski. Poza tem min. robót publicznych wydaje w języku angielskim ilustrowaną broszurę informacyjną o osobliwościach Polski.

Ruch zawodowy w Anglii

Pięć milionów zorganizowanych robotników

Jak wielką jest siła angielskiego ruchu zawodowego, tego dowodem jest sama jego liczebność. Ilustruje to poniższa tabelka:

Górnicy	840.543	członków
Kolejarze	454.924	„
Transportowcy	389.126	„
Budowa okrętów	122.850	„
Metalowcy	547.983	„
Włókniarze	387.171	„
Drzewni	349.568	„
Drukarze i papiernicy	167.665	„
Chemiczno-spożywczy	186.534	„
Pracownicy umysłowi	150.627	„
Odzieżowi	90.428	„
Skórzani	86.862	„
Rolni	30.000	„
Użyteczność publiczna	62.845	„
Niewykwalifikowani	475.760	„

Imieniny p. Prezydenta odbywają się jaknajskromniej

Dostojny solenizant złożył 4.000 zł. na bezrobotnych

Dzień imienin p. prezydenta Rzeczypospolitej odbył się w tym roku w ramach najskromniejszych.
Przyjęcie imieninowe, corocznie urządzane w Belwederze odwołano.
Pan prezydent przeznaczył natomiast 4.000 złotych na pomoc dla bezrobotnych.
Od rana zapisywały się w Belwederze liczne osobistości i delegacje z wizytami i życzeniami dla p. prezydenta Rzeczypospolitej.
Łódź, jak również inne miasta polskie uczciły prezydenta przez wywieszenie na wszystkich domach flag narodowych.

520.000 bezrobotnych w Polsce

Jest lepiej, niż w ubiegłym miesiącu
WARSZAWA, 8 maja (Pat). W okresie miesiąca kwietnia, mianowicie od 27 marca do 1 maja b. r. ogólna liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 25.919 osób i wynosiła w dniu 1 maja w przybliżeniu 520.512 bezrobotnych.

Zgon ś. p. Władysława Smoleńskiego

Zmarł nagle ś. p. Władysław Smoleński, wybitny historyk, profesor uniwersytetu warszawskiego.
Ze zmarłym schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci z końca ubiegłego stulecia. Uczony, popularyzator wiedzy, pedagog w jednej osobie, położył duże zasługi w dziedzinie studiów nad historią Polski XVIII wieku, wychowując równocześnie kilka pokoleń w gorącym kulisie dla dziejów Polski.
Od roku 1919 ś. p. prof. Smoleński wykładał na uniwersytecie warszawskim; prelekcje jego cieszyły się niezwykłym powodzeniem wśród młodzieży.

Choroba Cosimy Wagner

BERLIN, 8 maja. — (Pat.) — „Deutsche Allgemeine Zeitung” dowiaduje się, że stan zdrowia wdowy po Ryszardzie Wagnerze, p. Cosimy Wagner, budzi poważny niepokój.

Gały orszak weselny ginie w katastrofie samochodowej

TRJEST, 8 maja. — W pobliżu Raguzy rozbił się samochód, wiozący nowożeńców. Panna młoda poniosła śmierć na miejscu, pan młody uległ zniaczeniu obu nóg.
Drugi samochód z gośćmi weselnymi, mijając rozbite auto, spadł do morza; wszyscy pasażerowie utonęli.

Posel Owsianik upił się Nieprzytomnego wyciągnięto z wagonu

Z Wilna donoszą:
Po przybyciu na dworzec tutejszy pociągu pospiesznego z Warszawy, w przedziale 1-ej klasy znaleziono jakiegoś jeźdźcę, leżącego bez przytomności.
Wezwane pogotowie stwierdziło zatrucie alkoholem i z trudem doprowadziło pijanego do przytomności.
Okazał się, że pasażerem tym był p. Owsianik, poseł białoruski na sejm.

Chaplin wybiera się do Polski zjednany dla nas przez Polę Negri

Słynny artysta filmowy Charlie Chaplin udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy polskich w Ameryce.
W wywiadzie tym artysta powiedział:
— Powiedz pan swym rodakom, że kocham ich nie tylko dlatego, iż lubią moje filmy i pisują do mnie masę listów, lecz także z tego powodu, że szacunek i miłość dla nich nauczyła mnie Pola Negri.
W czasie naszego narzeczeństwa jednym z ulubionych tematów rozmów była Polska.
Gdy będę w Europie, to stanowczo odwiedzę ten kraj, który wydał największego żeńskiego geniusza ekranu.

Strejk generalny w Anglii trwa

Rząd nieoficjalnie rokuje ze strejkującymi
Na międzynarodowej konferencji związków zawodowych górników w Ostendzie zapadną ważne decyzje

Strejk potrwa jeszcze długo

PARYŻ, 8 maja. (A. W.) — Doniesienia prasy francuskiej z Londynu jednomyślnie stwierdzają, że wnioskując z przebiegu dnia wczorajszego, należy przewidywać, że strejk potrwa jeszcze długo. Środki finansowe strejkujących nie są jeszcze naruszone, a dopiero w przyszłym tygodniu strejkujący mają otrzymywać zapomogi, ustanowione przez związki zawodowe.

Ponowne zaburzenia w Glasgowie

GLASGOW, 8 maja. — Wczoraj wieczorem znowu powtórzyły się zaburzenia. Zatakowano transporty żywności, szczególnie samochody, wiozące chleb i makę. Policja rozprędziła atakujących, szarżując koniemi i używając pałek gumowych, 48 osób aresztowanych.

Najostrzejsze formy przybrał strejk w Walii

LONDYN, 8 maja. — Najostrzejsze formy przybrał strejk w południowej Walii. W innych okęgach np. w miejscowości Prescott i St. Hellens, strejkują tylko jedna trzecia robotników. Robotnicy walijscy nie dopuszczają nawet do transportu środków żywności, skutkiem czego ceny w tej części kraju podskoczyły niezwykle.

Pociąg zaatakowany przez tłum

LONDYN, 8 maja (Pat). Pociąg pospieszny, idący z Berwick do New Castel, został zaatakowany w pelu przez tłum, złożony z 300 do 400 strejkujących, którzy rzucali weń kamieniami, wybijając szyby i raniąc lekko maszynistę oraz palacza.

Rząd nieoficjalnie rokuje ze strejkującymi

LONDYN, 8 maja. — Jeden z wybitniejszych członków labour party oświadczył dziennikarzom, że nieoficjalnie jest utrzymywany stały kontakt między rządem a strejkowym komitetem. Odbywa się nieustanna wymiana zdań.

Przewodniczący związku górników Cook oświadczył, że jego zdaniem, strejk, potrwa jeszcze najwyżej tydzień.

Samolotami na konferencję

LONDYN, 8 maja. — Dziś rano wyjechał z Londynu na aeroplanach przewodniczący związku górników Cook oraz Hoges. Polecieli oni do Ostendy, gdzie odby-

wa się międzynarodowa konferencja związków zawodowych górników w sprawie poparcia strejku angielskiego.

Premier Baldwin zmęczony strejkami

myśli o wypoczynku
LONDYN, 8 maja. — Stan zdrowia premiera Baldwina znacznie się pogorszył z powodu wyczerpującej pracy i ciągłych narad, związanych ze strejkami.
Jeżeli strejk przeciągnie się, Baldwin odda kierownictwo spraw państwowych komu innemu, sam zaś wyjedzie na wypocznik.

Bank odmówił strejkującym kredytu

Rząd przywołał je do porządku
WIEDEN, 8 maja (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że wielkie ban-

ki tamtejsze odmówiły związkowi zawodowemu kredytu, mimo, że zabezpieczenie było dostateczne.

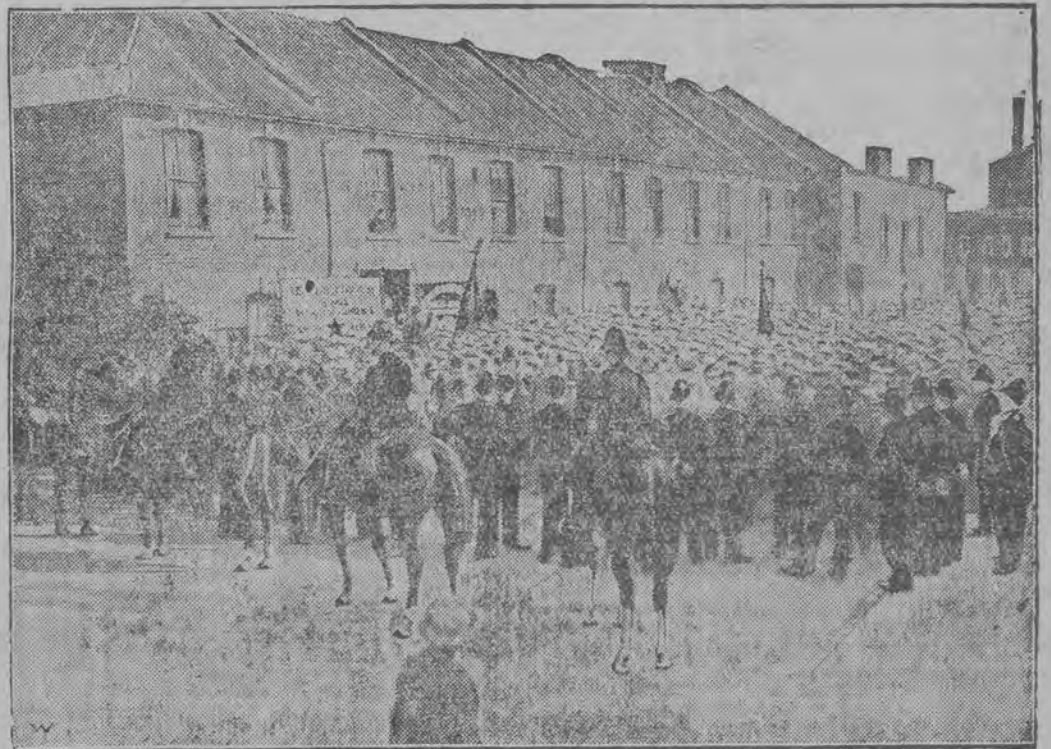
Na zażalenie związków zawodowych rząd oświadczył bankom londyńskim, że powinny traktować związki zawodowe tak samo, jak wszystkich innych klientów.

Zecerzy francuscy nie chcą drukować gazet dla Anglii

PARYŻ, 8 maja. — Związek zecerów francuskich uchwalił zabronić swym członkom pracy w wydawnictwach angielskich, przeznaczonych dla Anglii.

Uchwała ta wymierzona jest przeciwko dziennikom angielskim, które drukowane są w Paryżu i samolotami ekspedjowane do Anglii.

Obrazki z wielkiego strejku w Anglii



W Glasgowie strejkujący górnicy angielscy z nastaniem nocy usiłovali atakować remizę tramwajów miejskich. W remizie tej znajdowali się studenci, członkowie t. zw. „Społecznej samopomocy technicznej”, przy których pomocy miano nastę-

nego dnia uruchomić częściowo ruch tramwajowy. Dostępu do remizy pilnowała policja, którą strejkujący obrzucili kamieniami, raniąc kilkanaście osób. Atak nie udał się. Aresztowano 66 osób. Tramwaje jednak w obawie rozruchów nie kursowały.

Polski Ku-Klux-Klan przed sądem

Polowanie z dubeltówką na mętne ideały

Dalszy ciąg procesu przeciwko spiskowcom P. P. P.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Wczorajsze posiedzenie sądu odbywające się w nastroju trochę sennym, rozpoczęło się o godzinie 11 rano; pierwszy zeznawał świadek Marjan Kopec:
— Poznałem się z p. Gorczyńskim podczas ostatnich wyborów do sejmu, on mnie wciągnął do organizacji P. P. P., gdzie byłem zwykłym członkiem. Składek żadnych nie płaciłem; przysięgę składałem w kościele OO. Kapucynów.
Na zebraniach nie byłem, ponieważ wyjechałem do Grójca; oprócz Gorczyńskiego innych oskarżonych nie znam.
Św. Aleksander Maciejewski, kupiec, zeznał: Należałem do P. P. P., dokąd dobiegłem się przez p. Gorczyńskiego, pod którym służyłem w legionie puławskim. Złożyłem przysięgę w kościele na Miodowej, jednak po 5 miesiącach wystąpiłem z organizacji, gdyż chciałem zalegalizowania stowarzyszenia P. P. P.
Św. Czesław Lisowski, właściciel składu broni: Byłem badany przez sędziego śledczego, czy należę do P. P. P.; oświadczyłem, że nie należę, jednak znam część ludzi, którzy na ich czele stoją.
Skonstruowany byłem aresztowaniem gen. Wroczyńskiego, który należał

do głównego zarządu stow. dowborczyków; wobec tego, że zawsze członkowie zarządu mieli obowiązek komunikować o należeniu do innych organizacji, nie wierzyliśmy, że gen. Wroczyński do P. P. P. należy.
Poszliśmy w delegacji do ministra sprawiedliwości Wyganowskiego w składzie: gen. Radziejewicz, gen. Lempicki i ja, aby interwenjować w sprawie gen. Wroczyńskiego, naszego prezesa, nie otrzymaliśmy jednak konkretnej odpowiedzi.
Ja sam nie należałem do P. P., chociaż godziłem się na ich program.
Prokurator: Czy zwracał się do pana, jako do właściciela składu broni, kto z członków P. P. P., aby zaopatrzyć tę organizację w broń?
Świadek: Mówił kiedyś do mnie Pękostawski, którego znałem, że jak będzie potrzeba broni, to się zwróci do mnie po nią; ja to uważałem za śmieszne i powiedziałem, że broń wziąć mi można wtedy, kiedy ja się na to zgodzę.
Osk. Pękostawski: Czy pan pamięta, że jak mi się pan pytał, czy mamy broń, to ja odpowiedziałem, że wszak u pana ona jest?
Świadek: Nie pamiętam.

Adw. Niedzielski: Czy gen. Wroczyński mówił kiedy o sprawie P. P. P. w stow. dowborczyków?
Świadek: Gen. Wroczyński mówił zawsze, że dowborczykom nie wypada należeć do organizacji konspiracyjnej.
Zresztą wszystkie organizacje, do których należałem, jak: Sokół, Bractwo kurkowe i inne, odnosiły się negatywnie do konspiracji.
Osk. Pękostawski: W jakim miesiącu była mowa o P. P. P. w stow. dowborczyków?
Świadek: Nie pamiętam tego.
Sędzia Ciechanowski: Co pan wie o sztabie generalnym P. P. P.?
Świadek: Uważałem to za śmieszne.
Sędzia Lorentowicz: Czy zwracał się do pana, jako do wiceprezesa strzelców kurkowych, Pękostawski o pozwolenie urzędzenia ćwiczeń strzeleckich?
Świadek: Pękostawski prosił tylko o teren do ćwiczeń, ale nie pod egidą strzelców kurkowych, bo bym na to się nie zgodził.
Następnie zeznawali dwaj studenci J. Neuman i J. Ostrowski, b. członkowie P. P. P.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Jak i gdzie spędzić letnie wywczasy?

Polskie źródła gorące przewyższają Karlsbady i Marienbady

Wiosna już w całej pełni. Wnet zacznie się sezon letni, warto więc już dziś zastanowić się nad tem, gdzie i jak spędzić należy tych kilka tygodni w sposób celowy, tj. tanio, przyjemnie i z korzyścią dla zdrowia. W czasach normalnych kwestja ta nikogo zbytnio nie absorbowała. Lekarz zaordynował jeden z więcej lub mniej sławnych „badów” zagranicznych, pacjent kupował bilet i bez wszelkich kłopotów wyjeżdżał, gdzie mu było najdogodniej. Dzisiejsze ogólne ciężkie położenie państwa i obywateli zmusza ogół do patrzenia na tę sprawę z innego stanowiska.

Utarłe zwyczaje i rozpowszechniony szablon muszą z konieczności ustąpić miejsca nowym poglądom. Wzbudza to niewątpliwie liczne utyskiwania w sferach niezadowolonych, jednakże przełom ten wyda błogosławione rezultaty. Przekonuje bowiem ogół, że nie tylko w dzisiejszych ciężkich czasach, lecz i po nastaniu normalnych warunków potrafimy doskonale obejść się bez zagranicznych miejscowości kąpielowych, choćby już tylko dlatego, że posiadamy... lepsze, w każdym zaś razie nie ustępujące jakościowo obcym. Publiczną jest tajemnicą, że z powodu wyczerpania osławionych „Sprudłów” fabrykuje się zagranicą wody mineralne drogą sztuczną. Nasze natomiast niekniejące prawie jeszcze źródła wód mineralnych mogą starczyć na całe dziesiątki lat.

Jakościowo i ilościowo pod względem różnorodności gatunków przedstawia wykaz naszych wód mineralnych zasób niewyczerpany, o którym nie tylko szerszy ogół, lecz nawet t. zw. umysłowa elita słabe ma jeszcze wyobrażenie.

„Samy nie wiecie, co posiadacie”, a że słowa te, to nie zwyczajna licentia poetica stwierdza chyba fakt, że na palcach można policzyć w Polsce ludzi, którzy wiedzą o tem, że i my posiadamy silne, radioaktywne źródła gorące (gejzery), przewyższające jakością różne „Karls—Franzens—i Marienbady” i t. p. i że źródła te znajdują się na Podkarpaciu (np. w ziemi sanockiej — okolica Iesista, prześlizna).

Posiadamy przebogate źródła mineralne solankowe, siarczane, żelaziste, borowinowe, jodowe, oraz cały szereg innych, położone w okolicach prześliznych, lesistych, gdzie żywiczne nieskażone miazmatami powietrze regeneruje schorowane płuca, bądź też spokój i cuda otaczającej przyrody dają prawdziwy, pełny wypoczynek poszarpanym i zmęczonym nerwom. A niemała też

rolę odgrywa względem na kwestję kosztów, paradoksalne bowiem twierdzenie, że za te same pieniądze można wygodniej i korzystniej spędzić lato zagranicą — nie wytrzymuje już dziś krytyki nie tylko ze względu na stan naszej waluty, ile z powodu poprawy warunków życiowych ogólnych w krajowych zdrojowiskach.

Pod tym względem zaznaczył się odbrzyźmi postęp ku lepszemu, zdrojowiska nasze zeuropeizowały się i stoją na wysokości zadania, zwiększając się zaś z roku na rok ich frekwencja powoduje coraz to nowe ulepszenia.

To samo odnosi się do naszych kąpielowych miejscowości nad Bałtykiem. Nie mówiąc już o pierwszych 2—3 latach posiadania wybrzeża, lecz kto nie dawniej jak przed dwoma laty bawił w Gdyni, Orłowie czy na Helu, ten dziś stanie zdumiony, widząc, ilu rzeczy dokonano w tak krótkim stosunkowo czasie i mimo ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Zbyt mało ufamy w własne siły i zdolność, żyjemy pod zbyt silną sugestją wszystkich, co obce, co posiada markę zagraniczną, rzeczywistość jednak powinna nas uczyć i uczy być dumnymi z tego, co

posiadamy. Przeczulony polski autokratyzm prócz swych wielu stron ujemnych wytwarzających szkodliwy pesymizm, ma również i cechy dodatnie, zmusza bowiem do poprawy warunków, do reform na skalę europejską, wykazuje niebezpieczeństwo zagranicznej konkurencji, krytykując kontroluje wszelkie przejawy i — może mimo woli z pracuje twórczo.

Najtrudniej pierwszy raz zrobić wyłom w swych zasadach i przekonać się o słuszności powyższych twierdzeń. Miliony złotych wywożonych rok rocznie z kraju w sezonie letnim, to jedna z wielu przyczyn obecnej przesilenia. Jeśli pieniądź ten zostanie w krajowych letniskach przez jeden lub dwa sezony, pociągnie to za sobą nieoczekiwane wprost zjawisko, spowoduje to dalszy naturalny rozwój własnych zdrojowisk w tempie ściągnięcia amerykańskiego (czego lata ostatnie dały dowody), ureguluje w znacznej mierze wadliwą cyrkulację kapitałów w wewnętrznym obrocie, zmniejszy w znacznym stopniu nasilenie bezrobocia, przekona do nas nie tylko zagranicę, lecz w pierwszym rzędzie... nas samych.

Raz tylko należy spróbować.

K. P.

Złote zęby sprzeczne z ideami komunizmu

Bolszewikom nie wolno mieć złotych zębów

„Komsomolskaja Prawda” opisuje następujące, ciekawe bardzo, a dla obecnych stosunków w Rosji niezmiernie charakterystyczne zdarzenie.

„Członek komunistycznej organizacji młodzieży, G. Szczepanow, dał sobie wprawić trzy złote zęby, gdyż własne jego zęby zostały mu wybite podczas bijatyki. Złote zęby towarzysza Szczepanowa wywołały jednakże wielkie oburzenie, wśród innych uświadomionych młodocianych komunistów, którzy na następnym zebraniu swej organizacji postanowili sprawę tę szczegółowo omówić. Po ożywionej bardzo dyskusji przyjęta została następująca rezolucja: „Złote zęby uważać należy za zjawisko, znajdujące się w sprzeczności z ideami komunizmu. Dlatego my, członkowie organizacji młodzieży komunistycznej w jacejce Semionowskiej, wypowiadamy wojnę posiadaczom złotych zębów, i żądamy, aby wszyscy towarzysze, którzy mają złote zęby, złożyli je na fundusz dla bezrobotnych. Kto nie

uczyni zadość temu żądaniu, będzie wykluczony z partii”.

„Komsomolskaja Prawda” dodaje przy tem, że Szczepanow chciał się usprawiedliwić, powołując się na to, że i Kalinin ma dwa złote zęby. Towarzysze jednak nie uwierzyli mu, i Szczepanow został wykluczony z organizacji komunistycznej.

Fowlerier leci na biegun północny

Na sterowcu „Norge” wraz z Amundsenem i pułkownikiem Nobile polecą na biegun maleńki foxterrier „Titino”. Dla pieska tego uszyto w Leningradzie specjalny kożuszek. Titino jest pierwszym psem, który panu swemu, pułkownikowi Nobile, towarzyszyć będzie w jego podróży na biegun północny.

Rewolucja w kuchni

ZNAMienne STwierdzenie UCZOnego. — GOTOWANE, CZY SUROWE POTRAWY? — POTRAWY PRZEGOTOWANE. — NISZCZENIE WITAMIN CZY BIAŁKA? — PRÓBY ZE SZCZURAMI. — NIEPRZEWIDZIANA DZIAŁANIE OSZCZĘDNOŚCI DO ZROBIENIA.

Nie chodzi o jakieś stłuczenie garnków przez kucharkę, ale stwierdzenie niesłychanej ważności zagadnienia: gotowane czy surowe i czasu trwania gotowania rozmaitych potraw. Stwierdzono np., że jeżeli jest potrawa długo gotowana, przegotowana, to zaspokojenie głodu nie następuje tak szybko i w tym stopniu, jak ma to miejsce przy jedzeniu pokarmów krócej gotowanych, lub surowych.

Stwierdzono nadto, że przy długim gotowaniu nie tyle chodzi o niszczenie witamin, gdyż nawet przy dodatkowym dostarczaniu witamin zwierzętom, żywiołowym potrawom gotowanymi, wzrost ich nie wykazywał polepszenia. Okazuje się, że zbyt długie gotowanie niszczy białko. Wynika stąd ta nauka higieniczna i gospodarcza, że surowe względnie mało gotowane potrawy zastępują w zupełności o wiele większe ilości potraw przegotowanych. Owoce, surowe jarzyny i surowe mięso są o wiele bardziej pożywne niż gotowane... Oczywiście dbać należy o usuwanie z takich potraw bakterji i pasożytów.

Zyskuje na tem nie tylko zdrowie, ale zaoszczędza się niesłychanie wiele. Tak np. Polska spotrzebuje (mniej więcej 30 milionów mieszkańców) około 25 milionów kalorii, t. j. miliard kilogramów białka, 150 milionów kg. azotu itd. Przez ograniczenie gotowania i obniżenie tym sposobem ilości spożywanych potraw, można zaoszczędzić niesłychane ilości surowca i kapitału. Istnieje też zazwyczaj odżywianie bydła i nierogacizny pożywieniem gotowanym. Jest to zarówno postępowanie niegospodarcze, jak i fałszywe ze względów fizjologicznych. Tak np. przez żywienie świń potrawami surowymi, osiągnąć można o wiele większe wyniki, niż przez dawanie im pożywienia gotowanego.

Międzynarodowa konferencja radiowa w Monte Carlo

Pod przewodnictwem p. Perlinsa, delegata amerykańskiego w komisji reparacyjnej, odbędzie się wkrótce w Monte-Carlo konferencja międzynarodowego komitetu radiotelegraficznego. Uczestniczyć będą przedstawiciele wielkich towarzystw radiotelegraficznych.

ODCINEK „GŁOSU POLSKIEGO” Z DNIA 9 MAJA 1926.

FRANCISZEK MOLNAR.

Dwaj swaci

(Obaj swaci są wujkami. Jeden z nich jest wujkiem narzeczonej, a drugi wujkiem narzeczonego. Spotykają się oni w kawiarni z polecenia obu rodzin. Ponieważ ślub naznaczony jest na dzień następny, należy więc załatwić wszelkie sprawy materialne w ciągu dnia dzisiejszego).

Pierwszy wujaszek: Cieszę się bardzo, że poznałem pana osobiście, widywałem bowiem pana często na ulicy.

Drugi: Ja zaś spotykałem pana często w restauracji. Czy nie był pan w zeszłym tygodniu na kolacji w restauracji „Pod złotą koroną”?

Pierwszy: W istocie. Pan ma świetną pamięć.

Drugi: Nieprawdaz? Poznałem pana odrazu. Ale teraz wróćmy do rzeczy. Zda się, że nie będziemy potrzebowali długo debatować. Wiem, że mam do czynienia z gentlemanem.

Pierwszy: O tak, Sprawa ta jest już prawie załatwiona. Rodzina obiecała czterdzieści tysięcy dolarów i mój siostrzeniec...

Drugi: Przepszłam, ale rodzina obiecała tylko trzy tysiące dolarów.

Pierwszy: Przepszłam... (szuka w kieszeni listu).

Drugi: Wiem, wiem... Pan chesz mi pokazać tamten list. Ale ojciec narzeczonej pisząc go w pośpiechu omylił się co do sumy posagu, ustnie zaś mówił zawsze o trzech tysiącach i to też zeszedł roku.

Pierwszy: Co, zeszłego roku? Czy to nie wszystko jedno, kiedy mówił.

Drugi: Naturalnie, że nie jest wszystko jedno! Od ubiegłego roku stosunki handlowe tak się pogorszyły...

Pierwszy: Wybacz pan, jeśli stosunki handlowe poprawiły się kiedykolwiek, to miało to miejsce ostatniego roku. Rozejrzyj się pan po całym kraju, jaki urodzaj!

Jaki niebywały urodzaj!

Drugi: E, to tylko pozornie tak wygląda. Kłosa są wewnątrz puste.

Pierwszy: O nie, kłosa tegoroczne ciężkie, jak złoto. Topiel złotych kłosów! Pełno złotych kłosów, gdzie spojrzę!

Drugi: Jak poetycznie pan się wyraża. Pan napewno dostaje procenty od posagu.

Pierwszy: Pan wybacz, ale tego już jest zbyt wiele. O wszystko możesz mnie pan posądzać, ale nie o to, że zarabiam przy tym interesie.

Drugi: Niech mi pan nie opowiada niestworzonych historii, gdyż urodzaj był bardzo kiepski. Kraj walczy z niedzą. Cierpimy na ogólny brak pieniędzy. Nawet na giełdzie panuje zupełna cisza.

Pierwszy: Jeśli nawet tak jest, porządny człowiek dotrzymuje zawsze słowa. Rodzina obiecała przecież cztery tysiące dolarów.

Drugi: Rodzina nie wiedziała bowiem, co obiecuje.

Pierwszy: Cztery tysiące dolarów? Dlaczego nie mówisz pan odrazu, że obiecali tylko pięćset dolarów?

Drugi: O, mnie nie zaimponujesz pan swoją gadaniną. Wydaję już zamaż czwartą córkę mego brata i pertraktowałem już z czterema takimi ludźmi, jak pan.

Pierwszy: No, no, z większym respektem, mój panie! Ja również nie należę do najgorszych swatów naszego miasta.

Drugi: Dostaniecie dwa tysiące dolarów, ani grosza więcej. Proszę niech pan podpisze ten papier.

Pierwszy: Panie, za kogo właściwie mnie pan masz?

Drugi: Rodzina nie może więcej dać i gdyby nawet mogła, to też nie uczyniłaby tego. Narzeczonej jest zakochany i jeśli pan będzie dużo gadał, to dojdzie jeszcze do małżeństwa z miłości i pan nic na tem nie zarobi.

Pierwszy: Mój siostrzeniec nie jest bynajmniej zakochany i żeni się tylko dlatego, by poprawić swój byt materialny i zmienić tryb życia na bardziej solidny.

Drugi: Siostrzeniec pański przesiaduje po całych nocach w knajpie.

Pierwszy: No, no, proszę, liczę się pan ze słowami. Bo gdy ja zaczęłam charakter-

zować pańską siostrzenicę... I narzeczoną nie jest przecież bez zarzutu...

Drugi: Co, pan ośmielasz się krytykować narzeczoną? Nie zapominaj pan z kim masz do czynienia!

Pierwszy: Niech się pan nie awanturuje, gdyż nie opuszczę ani grosza. Można mnie nawet wyzwać na pojedynek, ale nikt nie doczekał jeszcze, abym kiedyś opuścił choćby grosz.

Drugi: Dwa tysiące dolarów. Kelner, płacić!

Pierwszy: Ani grosza nie ustąpię.

Drugi: Dobrze, dobrze. Siostrzeniec pański jest zakochany, jak... Od dwóch lat przesładował dziewczynę na ulicy.

Pierwszy: Jak się pan brzydko wyrażasz; nawet wtedy gdy mówisz o własnej siostrzenicy. Cóż za ordynarny sposób!

Drugi: Pan bronisz narzeczonej. Jeśli jest taka bez zarzutu, to proszę weźcie ją za darmo.

Pierwszy: My? Nigdy! Za kogo nas macie? Trzy tysiące dolarów.

Drugi: Co? Pan opuszcza? Teraz możemy nadal mówić o interesie, gdyż widzę że mam do czynienia ze szlachetnym człowiekiem.

Pierwszy: Przepraszam, ja nic jeszcze nie opuściłem. Pańskie schlebienie na nic się nie przyda. Nie jestem bynajmniej szlachetny i nigdy nim być nie chciałem. To są moje ostatnie słowa — cztery tysiące dolarów.

Drugi: A to bezczelność! Czy przypuszczacie, żeśmy te pieniądze ukradli?

Pierwszy: Co pan powiedział?

Drugi: Dobrze, dobrze. Widzę, że ma pan ochotę pokłócić się ze mną. Jeśli nie dojdzie pan ze mną do porozumienia, będzie pan miał do czynienia z zastępcą gorszym odemnie. My mamy sprawę wygraną. Wy bowiem jesteście zakochani, my zaś nie spieszymy się zbytnio.

Pierwszy: Więc co? Jeśli będziemy się kłócić, to nie dojdziemy do celu. Dwa tysiące i sprawa załatwiona. Wszak jutro staniemy się krewnymi i nie wypadła, abyśmy już podczas ślubu byli wrogami.

Drugi: O na to nie zwracam najmniejszej uwagi. Wydalem już zamaż trzy córki mego brata i gniewam się z wujkami

120,000 razy

dzienne uderza serce człowieka. Ludzie rozsądni zdają sobie sprawę z ogromu pracy z tem związanej i wiedzą też, że serca nie należy przeciążać — dlatego piją stale Kathreiner kawy słodową Kneipp!



TAFTA—NAJMODNIEJSZY GATUNEK JEDWABIU NA STROJE LETNIE

Letnie sukienki taftowe--Tafta kolorowa--Połączenie tafty z georgettą--Kapelusze z tafty

Trudno jest doprawdy uwierzyć, że tafta stała się najmodniejszym gatunkiem jedwabiu na sezon letni.

Jest to jednak faktem, gdyż wszystkie największe ateliery zagraniczne przygotowały prawie wszystkie modele z tego materiału. Nie znaczy to bynajmniej, aby letnie sukienki taftowe podobne były do sukien stylowych i krynolin, noszonych w karnawale na balach.

Wprost przeciwnie, letnie modele taftowe posiadają najmodniejszą linię i nadają się bardzo na stroje spacerowe i wizytowe.

Tafta jest odpowiednim materiałem nie tylko na suknie, lecz i na letnie palta, przyczem główną rolę odgrywa zestawienie barw. Tafta noszona będzie we wszelkich kolorach, najchętniej jednak w kolorze czarnym i białym.

Również dyskretne barwy, jak beige, piaskowy i szary chętnie będą noszone. Naturalnie, że i odcienie pastelowe odegrają ważną rolę w strojach taftowych. Tafta w kolorze blado-różowym, łososiowym będzie napewno chętnie noszona przez osoby młodsze.

Bardzo ładnie wygląda połączenie kolorowej tafty z georgettą w tymże kolorze. Takie zestawienie wygląda efektownie i bardzo oryginalnie.

Trzeci model na dzisiejszej rycinie przedstawia właśnie taką sukienkę kombinowaną, która równie ładnie będzie wyglądała z czarnej tafty w połączeniu z białą georgettą, jak i z tafty beige'owej w połączeniu z tym samym odcieniem georgett'y. Przy pierwszej kombinacji pła-

szczyk, należący do tej sukienki (ostatni model na naszej rycinie) musi być z czarnej tafty. Jeśli zaś sukienka jest koloru beige, to płaszczyk musi być również tego koloru.

Tego rodzaju okrycia taftowe będą się cieszyły wielkim powodzeniem, gdyż

są one stosunkowo niedrogie i nie potrzebują być podszewkowane, gdyż tafta sama przez się jest już dość sztywna.

Fason obu powyżej omawianych modeli, które razem tworzą bardzo ładny komplet spacerowy, jest niezbyt skomplikowany. Górna część sukienki uszyta

z georgett'y przybrana jest kołnierzykiem taftowym, zaś spódniczka w kontrafałdy, uszyta jest z tafty.

Dolna część płaszczyka również układa się w fałdy. Plecy płaszczyka ozdobione są listewką, wychodzącą z pod kołnierza.

Bardzo oryginalne są rękawy tego modelu, bowiem dolna część rękawa układana jest również w fałdy.

Na drugim naszym rysunku widzimy płaszczyk taftowy, który szczególnie ładnie będzie wyglądał w kolorach jasnych, jak beige, lila, błękitny. Oryginalne przybranie tego płaszczyka, składające się z kilku rzędów drobnych falbamek na kołnierzu, mankietach i na dolnej części płaszczyka, nadaje temu modelowi wygląd elegancki.

Lecz nie tylko eleganckie stroje popołudniowe wyglądają ładnie uszyte z tafty, lecz również i sukienki skromniejsze.

Na pierwszej naszej rycinie widzimy taką sukienkę bardzo łatwą do skopjowania. Górna część tego modelu jest zupełnie gładka, spódniczka zaś nieco namarszczona. Wycięcie sukienki, pasek i zakończenie spódniczki wykończone są taftą odmiennego koloru. Sukienka taka wygląda ładnie z tafty szkockiej, przyczem szeroki pasek z dużą kokardą wygląda bardzo stylowo.

Modne są również kapelusze taftowe, gdyż tafta nadaje się bardzo na berety i kapelusze o wysokich główkach.

Gabr.



Bukieciak kwiatków przy zakcie albo palcie

Ozdoba ta musi być przystosowana do pory roku. Zapóźno jest już w maju na fijołki, zawczasie zaś na inne letnie



kwiaty. Wiosną modne były pojedyncze duże kwiaty, obecnie zaś noszone są bukietki małych kwiateczków, odpowiednio wycieniowanych w kolorze lila, pomarańczowym lub różowym.

ZAGADKOWE GŁOSY.

W laboratorium narodowym dla doświadczeń fizycznych w Londynie demonstrowano niedawno nowy mikrofon i nowy głośnik, które siłą odtwórczą przewyższają wszystkie dotychczas znane aparaty. Dźwięki, które niezbrojonym uchem wogóle dotychczas nie mogły być chwytane, były tak wzmocnione, że, zdaniem fachowców, odtąd nie będzie już w naturze dźwięków nieuchwytnych. Najciekawszym w tych doświadczeniach był fakt, że słyszane były odgłosy i dźwięki, których pochodzenia nie można było wyjaśnić.

Modne choroby

Każda moda, jak każdy despota, ma swoich niewolników i swoje ofiary. Wczorajsze pokolenie cierpiało bardzo dotkliwie wskutek używania gorsetu, z którym zażarcie walczyli lekarze i higieniści. Dowiedziano, że ściskanie się gorsem powodowało zastraszające szerzenie się blednicy wśród dziewcząt, co potwierdziło spostrzeżenie, iż chorobie tej nie podlegała ona u dziewcząt dobrej tuszy, niż u chudych, ponieważ te pierwsze sznurowały się silniej. Ale wszystkie te argumenty były bezskuteczne, dopóki klin nie wybił się klinem, a moda modą.

Dzisiaj natomiast spostrzeżono, że cienkie pończochy i krótkie suknie wywołują

chorobliwe zaczerwienienie nóg, gdyż zimno jest przyczyną nieprawidłowego obiegu krwi. Na razie jest to objaw znacznie mniej niepokojący, niż skutki panowania gorsetu, być może jednak, że czas i lekarze odkryją jeszcze jakieś gorsze wpływy nowoczesnej, wygodnej mody kobiecej. Natomiast ze strony etycznej wpływ dzisiejszej mody jest dość niebezpieczny, gdyż oprócz zaczerwienienia wywołuje także podobno, o zgrozo, zgrubienie osłoniętych nówek. Argument to znacznie bardziej przekonujący dla naszych pań, niż wzgląd na zdrowie, podobnie jak przepowiednia przeciwników krótkich włosów, którzy poprostu straszą wyłysieniem.

Drukowane jedwabie

Drukowane jedwabie będą bardzo chętnie używane na powiewne sukienki letnie (w odróżnieniu od tafty, która jest bardziej sztywna).

Najchętniej noszone będą jedwabie zupełnie przezroczyste tak zw. krepa gazowa, która nadaje modelom letnim specjalnie powiewny charakter.



Jedwabie o szerokich szlakach deseniowych wyglądają bardzo efektownie i będą się cieszyły wielkim powodzeniem. Na rysunku naszym widzimy właśnie taką sukienkę z jedwabiu o szerokim szlaku deseniowym. Materiał tego modelu jest blado-różowa krepa gazowa zakończona szerokim pasem ciemniejszych kwiatów.

Rozwiązanie zadań z dodatku ilustrowanego „Głosu Polskiego“ z dnia 2 maja r. b.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU LICZBOWEGO.

1 — b, 2 — e, 3 — f, 4 — s, 5 — z, 6 — t, 7 — y, 8 — k, 9 — j, 10 — o,

11 — d, 12 — i, 13 — a; 14 — c, 15 — h, 16 — i, 17 — n, 18 — r.

I. Befszytk; II Jodła; III. Chiny; IV. Rok.

s	k	ł	a	d	a	j	c	i	e
o	f	i	a	r	y	n	a	b	e
z	r	o	b	o	t	n	y	c	h

ROZWIĄZANIE BILETÓW WIZYTOWYCH.

1. Lekarz dentysta
2. Artysta malarz
3. Adwokat
4. Nauczycielka
5. Zakonnica.

NAGRODY DROGA LOSOWANIA OTRZYMALI:

- I nagrodę: p. Irena Kędzianka, ulica Sienkiewicza 37 — 3 bilety do „Luny”.
- II nagrodę: p. Irena Kramarska, ulica Zgierska 5 — 2 bilety do „Reduty”.
- III nagrodę: p. Wł. Piotrowski, ulica Wólczańska 67 — 2 bilety do „Odeonu”.

Przed strejkami powszechnym robotników miejskich

Sytuacja w ostatnich dniach znacznie się zaostrzyła

Ostateczną decyzję o przystąpieniu do strejku powzięmie dzisiejszy wiec

W dniu onegdajszym w lokalu przy ulicy Głównej Nr. 31 odbyło się ogólne zebranie wszystkich związków zawodowych robotników kanalizacyjnych i plantacji miejskich.

Na zebraniu przemawiali: radny Milman (żyd. związki), Kaźmierczak (związki polskie), Danielewicz (zw. klasowe), Plewiński (zw. chrześc.), Adamus i Łatkowski (Trade Uniony).

Mówcy omówili szczegółowo sprawę robót kanalizacyjnych i plantacji miejskich, i wskazywali na niskie płace robotników, zatrudnionych przy wyżej wspomnianych robotach, a magistrat nie chce uregulować sprawy płac robotników, a jedynie z dnia na dzień zwleka i lekceważy żądania robotników, a związki bardzo lekko sobie traktuje.

Większość przedstawicieli związków była za tem, by przystąpić do strejku, w celu ostatecznego zmuszenia magistratu do uregulowania sprawy płac robotniczych.

Przedstawiciel „Trade Unionów”, p. Łatkowski, był przeciwny temu i uważał, że jeśli wszystkie związki wystąpią solidarnie to magistrat będzie zmuszony uwzględnić żądania bez wywoływania strejku.

W końcu omawiano sprawę strejku robotników angielskich, przyczem p. Łatkowski wskazał, że należy wyrazić uznanie robotnikowi angielskiemu za jego wytrwałość w walce z kapitalizmem.

Musimy zaznaczyć, iż p. Łatkowski wystąpił pierwszy raz na zebraniu robotniczym po swej sprawie sądowej, na której został całkowicie zrehabilitowany.

Po omówieniu całego szeregu spraw uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy kanalizacyjni i plantacji miejskich w sali polskich związków, żądają:

1) podwyższenia dotychczasowych stawek do wysokości 6 zł. 50 gr. (obecnie otrzymują 3 zł. 20 gr.),

2) zebrani domagają się natychmiastowego zniesienia robót akordowych, wprowadzonych przez wydział kanalizacji,

3) zebrani potępiają demagogiczną politykę magistratu m. Łodzi, który nie chce uznać słusznym żądań robotniczych,

4) domagają się połączenia całej klasy pracującej w jedną potężną organizację, to jest zjednoczenia wszystkich związków, gdyż tylko tym sposobem można będzie przeciwstawić się zakusom kapitalistycznym w celu wywalczenia lepszego życia,

5) zebrani wyrażają najwyższe uznanie dla proletariatu angielskiego w obecnej walce z kapitalistami i życzą im zwycięstwa,

6) żądają rozwiązania rady miejskiej i rozpisania nowych wyborów,

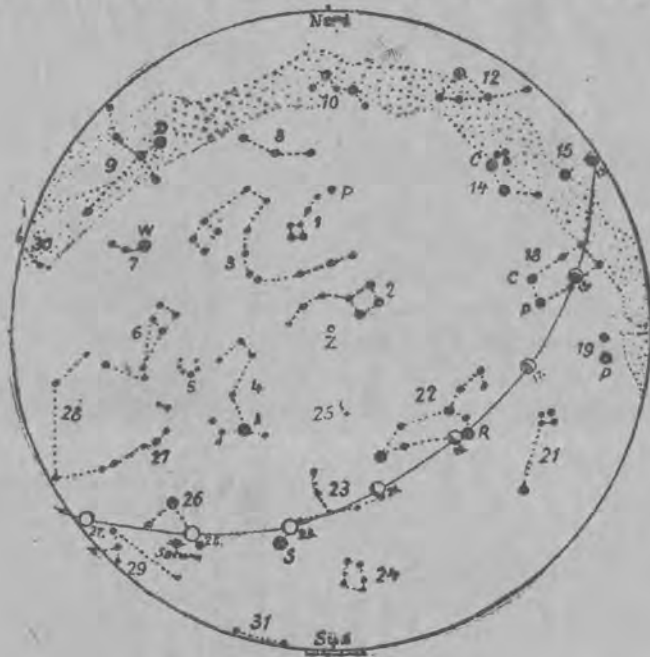
7) jeśli magistrat nie uwzględni żądań robotniczych w najbliższych dniach, to robotnicy przystępują do strejku. (u)

Wczoraj odbyła się konferencja wspólna 3-ech zarządów związków, na której omawiano sprawę rozszerzenia obecnego strejku robotników warsztatów miejskich na ogół robotników miejskich, a to wobec niezmiennego dotąd stanowiska magistratu.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono: rozszerzyć strejk na ogół robotników stałych; w celu powzięcia ostatecznej decyzji przez masy pracujące zwołać na niedzielę rano wielki wiec wszystkich związków, który odbędzie się w związku handlowców, Piotrkowska 108.

Jednocześnie omawiano możliwość podjęcia akcji strejkowej przez robotników brukarskich i plantacyjnych, którym magistrat również zamierza obniżyć stawki zarobkowe z 5.20 na 4 zł. dziennie. Również i tu postanowiono ostateczną decyzję co do podjęcia akcji pozostawić ogółowi robotników, a w tym celu zwołać na poniedziałek na godz. 7 wiecz. wielki wiec robotników sezonowych, który odbędzie się w związku „Praca”.

Co widzimy na niebie w maju?



Na powyższej mapie nieba są gwiazdozbiory, połączone liniami punktowanymi i zaopatrzone numerami. Litery są skrótami jasných gwiazd. Ruch księżycy jest zaznaczony w odstępach dwudniowych. Data jest umieszczona pod wyobrażeniem księżycy z strzałką, wskazuje na kjerunek ekliptyki. Z — Zenit. 1 Mała Niedźwiedzica. P — Gwiazda polarna. 2. Wielka Niedźwiedzica. 3. Smok. 4. Goniec A — Arktur. 5. Korona Północna. 6. Herkules. 7. Lutnia. W — Waga. 8. Kefeusz. 9. Ła-

będz. D — Deneb. 10. Kasjopea. 11. Andromeda. M — Mgławica. 12. Perseusz. 12. Koziorożec. 14. Woźnica. C — Capella. 15. Cielec. A — Aldebaran. Pl. Plejady. 16. Wieloryb. 17. Orion. R — Rygł. 18. Bliźnięta. C. Kastor. P. — Poluks. 19. Pies Mały. P — Procyon. 20. Pies Wielki. S — Syriusz. 21. Waż. 22. Lew. R — Regulus. 23. Panna. Sp — Spika. 24. Kruk. H. B. — Włos Bereniki. (O — Wschód. W — Zachód. N — Północ. S — Południe.

Brzytwa otworzyła sobie żyły i runęła z 5-go piętra na bruk

Wstrząsająca tragedia młodej kobiety

Dozorca domu przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 3, wczoraj rano zwrócił uwagę na młodą elegancko ubraną kobietę, która przechodziła się zdenerwowanym krokiem przed ową kamienicą.

Na jej pociągłej smagłej cerze twarzy widniało wielkie przygnębienie, a oczy były pełne łez.

Nagle weszła do bramy.

Stróż dyskretnie zaczął ją śledzić, ale nieznaną spostrzegła to i zaczęła udawać, że poprawiała pończochę, a jednocześnie wychyliła niespostrzeżenie buteleczkę jodyny, poczem wyszła znów na ulicę.

Na twarzy jej teraz malował się ból.

Dziewczyna, nie chcąc krzyknąć z bólu, szarpała nerwowo fukowy kołnierzyk swego płaszczyka.

Nie mogła wytrzymać dłużej piekącego ją płynu i z jękiem, zataczając się, weszła do bramy.

Dozorca, zaniepokojony wyglądem dziewczyny, chciał jej przyjść z pomocą odrzucił ją jednak, mówiąc z wymuszonym uśmiechem, że nie jej nie jest — do stała tylko boleści. Wobec tego oświadczenia dozorca przestał się o nią troszczyć i zajął się zamiataniem ulicy.

Nieznaną, widząc, że nikt ją nie obserwuje, wydobyła z torebki giletkę i porzuciła sobie nią żyły u obu rąk, potem stanęła w ciemnym kącie klatki schodowej, oczekując przyjścia tak upragnionej śmierci.

Po pewnej jednak chwili dziewczyna nie mogła wytrzymać bólu piekającej ją jodyny; możliwe też, że widmo śmierci, jak to często bywa, przekonało ją, że jednakże warto żyć, dość, że nagle wsadziła krwawiące ręce do kieszeni płaszczka i wybiegła pędem z bramy, udając się do pobliskiego szpitala Poznańskich.

Otworzyła z rozmachem drzwi ambulatorjum. Dyżurny felczer spytał ją czego sobie życzy, ale nie odrzekła mu nic tylko roześmiała się spazmatycznie i wybiegła z powrotem, zatraskując za sobą drzwi.

Zbyt wielką musiała być jej tragedia. Nie chciała żyć i dlatego zawróciła od progu szpitala.

Czuła się coraz słabiej.

Czepiając się poręczą weszła na pustą klatkę schodową domu pod numerem dziewiętym i krok za krokiem pięła się ku górze, aż wreszcie zawlokła się na piąte piętro.

Tu ostatnim wysiłkiem otworzyła okno, weszła na parapet i runęła w dół bezwładnie, roztrzaskując sobie czaszkę o bruk podwórza.

Wezwane pogotowie stwierdziło już tylko zgon nieszczęśliwej.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Samobójczyni jest młodą kobietą, lat dwudziestu, brunetka z włosami obciętemi a la garconne, twarz jej ma rysy regularne, oczy czarne.

Zwłoki nieznanym naskutek decyzji władz lekarsko-sądowych przewieziono do prosektorjum miejskiego. — m —

86 tysięcy złotych dla bezrobotnej inteligencji

W dniu wczorajszym kierownik min. pracy i o. s. wice-minister Jankowski zakomunikował telefonogramem zarządowi funduszu bezrobocia o przydzieleniu nowych sum na wypłaty dla pracowników umysłowych. Ogółem przeznaczono na wypłaty w miesiącu maju 86 tys. zł., dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie działania zarządu obwodowego, z czego 1 tys. dla byłego zarządu w Piotrkowie. Przyznanie tej kwoty pozostaje w związku z wyasygnowaniem przez min. pracy na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych w całym państwie na m. maj 300 tys. zł., t. j. tyle, ile wypłacono tym pracownikom w kwietniu. Wypłaty zasiłków rozpoczną się w końcu przyszłego tygodnia. (w)

Nie wszystko złoto co się błyszczy Jak się otrzymuje fałszywe kamienie szlachetne?

Od czasu do czasu pojawia się w gazetkach notatka tej mniej więcej treści, że ktoś kupił od jakiegoś przygodnego kupca brylanty, które okazały się najzwyczajszymi w świecie szkiełkami.

Czytając taką notatkę nie wiadomo, czemu bardziej się dziwić: bezczelności oszusta, czy naiwności kupującego? — Zresztą niema w tem nic nowego: od najdawniejszych czasów starano się naśladować szlachetne kamienie, aby pokryć zapotrzebowanie na „tanią biżuterję”, a często i dlatego, aby wyzyskać ludzką łatwowierność. Jednakże wszystkie te imitacje były tylko mniej lub więcej niedoświadczonymi naśladowcami, nie mającymi prócz barwy nic wspólnego z naśladowanym kamieniem szlachetnym. Były to przeważnie zabarwione szkiełka, które jako tako wprawne oko od razu rozpoznawało jako fałszyki.

IMITACJE ZE SZKŁA.

Z biegiem czasu zaczęto wyrabiać coraz to podobniejsze imitacje, np. ze specjalnego szkła, złożonego z potasu, boraksu i tlenku ołowiu, a zwanego od nazwiska jego wynalazcy „Stras”. „Stras” barwi się tlenkami metali na czerwono, nie-

biesko, zielono i t. d. bezbarwny „stras” imituje brylanty.

DUBLETY.

Na specjalną wzmiankę zasługuje inny rodzaj imitacji, mianowicie t. zw. dublety. Są to kamienie złożone z dwóch części: górnej i dolnej, zlepionych odpowiednim kitem, lub nawet stopionych ze sobą. Stosunkowo najrzadziej trafiają się „prawdziwe” dublety, t. j. takie, które składają się z dwóch mniejszych kamieni szlachetnych, złączonych ze sobą w celu uzyskania jednego większego „Półprawdziwe” dublety mają górną część z kamienia szlachetnego, dolną zaś z kryształu górskiego lub szkła. „Fałszywe” dublety składają się z cienkiej górnej płytki z kryształu górskiego i dolnej części z kolorowego szkła, które nadaje barwę całości.

Znany jest również cały szereg kamieni półszlachetnych, które mogą z większym lub mniejszym powodzeniem naśladować kamienie szlachetne. Takimi imitacjami brylantów są np. białe szafiry, topazy, oraz odbarwione przez żarzenie cyrkonny.

We wszystkich tych wypadkach (z wyjątkiem naturalnie t. zw. dubletów pra-

wdziwych) ma się do czynienia z fałszywymi kamieniami, gdyż, jak wspomniano, przypominają one tylko zewnętrznym swym wyglądem dany kamień szlachetny, podczas gdy w swej istocie są czemś zupełnie różnym.

SZTUCZNE, LECZ NIEFAŁSZYWE KAMIENIE

Od szeregu jednak już lat pracuje wielu wybitnych chemików nad tem, aby przy pomocy najnowszych zdobyczy nauki i techniki otrzymać kamienie któreby pod każdym względem odpowiadały naturalnym kamieniom szlachetnym. Kamienie więc takie posiadałyby nie tylko zewnętrzny wygląd kamieni szlachetnych, ale także ich skład chemiczny, stopień twardości, układ krystalograficzny i t. d. Kamienie te byłyby niewątpliwie sztuczne, gdyż wytworzyła je ręka ludzka, a nie natura, ale nigdy fałszywe wobec swej zupełnej identyczności z kamieniami naturalnymi.

Znając najdokładniej skład chemiczny, oraz własności fizyczne kamieni szlachetnych, przystąpiono do ich syntezy, t. j. chemicznego odtworzenia. Najpierw udało się otrzymać syntetyczne turkusy, które odpowiadały pod każdym względem turkusom naturalnym.

CUDA TECHNIKI.

W r. 1902 pojawiły się w handlu pierwsze rubiny syntetyczne, wytworzone metodą chemika francuskiego Verneuil'a. Ja-

ko materiału wyjściowego używa Verneuil sproszkowanego, chemicznie czystego tlenku glinu z domieszką drobnej ilości tlenku chromu. Aparat do fabrykacji syntetycznych rubinów składa się z dmuchawki tlenowo-gazowej, której płomień skierowany jest pionowo w górę. W górnej części dmuchawki znajduje się mała pułeczka miedziana, zawierająca materiał do fabrykacji, t. j. tlenek glinu z tlenkiem chromu. Specjalne automatyczne urządzenie zsypuje stale ten proszek w bardzo drobnych ilościach przez cienkie sitko platynowe do płomienia dmuchawki, w którym materiał topi się i spada maleńkimi kropkami na podstawiony stożek z gliny. W ten sposób narasta powoli na stożku kropka o kształcie gruszkowatym, która posiada nie tylko skład chemiczny, ale i budowę krystaliczną identyczną z rubinem naturalnym. Tych syntetycznych rubinów często nawet pod mikroskopem nie można odróżnić od naturalnych.

Manipulacja jest łatwa tak, że jeden wprawny robotnik może równocześnie obsłużyć kilka pieców.

Według tej metody pracuje kilka fabryk, przeważnie francuskich i niemieckich. W samym Paryżu wyrabia się rocznie przeszło 5 milionów karatów (przeszło 1000 kilogramów) syntetycznych rubinów.

Metodą Verneuil'a otrzymuje się również syntetyczne szafiry białe i niebieskie.

Od wydawnictwa „Gońca Wieczornego Ilustrowanego“

Wydawnictwo dziennika „Gońca Wieczornego Ilustrowanego“, zawiadamia niniejszym swych prenumeratorów i czytelników, iż ze względów technicznych przerywa na czas krótki wychodzenie pisma. O terminie wznowienia wydawnictwa „Gońca“ — w znacznym zwiększonym formacie — nastąpi wkrótce zawiadomienie. Jednocześnie wydawnictwo „Gońca Wieczornego“ podaje do wiadomości, że **WYDAWNICTWO ROZŁOSOWANYCH PREMJI NIE ULEGNIE PRZERWIE, ANI ODROCZENIU.**

Premje mączne

wydawane będą z listy jedenastej (7 kwietnia) w środę — 12 maja; z listy dwunastej (8 kwietnia) w piątek — 14 maja.

Premje cukrowe

z listy dziewiątej (30 marca) wydawane będą we wtorek, 11 maja; z listy dziesiątej (31 marca) w czwartek — 13 maja; z listy jedenastej (7 kwietnia) w sobotę — 15 maja.

Następne terminy

ogłaszane będą nadal w „Głosie Polskim“. Również w „Głosie Polskim“ ogłoszone zostaną wyniki rozlosowania pozostałych

3-CH PREMJI NADZWYCZAJNYCH,

mianowicie maszyny do szycia, 20 dolarówek, oraz miesięcznego utrzymania (180 złotych). Nazwiska zdobywców premji ukaza się w „Głosie Polskim“

NIEODWOŁALNIE W ŚRODĘ — 12-go MAJA.

Wydawnictwo „Gońca Wieczornego Ilustrowanego“ uprzejmie prosi zdobywców premji bezpłatnych, by zechcieli łaskawie stosować się do terminów odbioru, które to terminy ogłaszane będą tymczasowo w „Głosie“.

Premja wydawane będą w oznaczone dni w admiubstracji (Piotrkowska nr. 106) w następujący sposób: 4 i pół a 6 i pół popołudniu.

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych

W poniedziałek, dnia 10 b. m. o godzinie 9-ej zrana selekcje bezrobotnych przy zw. zaw. prac. handl. i biur. m. Łodzi oraz stow. wzajemn. pomocy prac. handl. chrześcijan, Al. Kościuszki 4, rozpoczną przerejestrowanie bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy ostatnio odnowili swoje legitymacje w P. U. P. P. i myśl przepisów wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podpadają pod kategorię pracowników umysłowych. Bezrobotni, którzy się nie zgłaszają, nie będą mogli korzystać z pomocy pomienionych związków przy uzyskaniu obiadów, zasiłków doraźnych i ustawowych, bezpłatnej pomocy lekarskiej i t. d.

W dniu 10 b. m. odbędzie się rejestracja na litery A — K, zaś w dniu 11-ym L. — Z.

Pomoc dla zdemobilizowanych przedłużono na maj

Dyrekcja funduszu bezrobocia zawiadomiła zarząd funduszu w Łodzi, że państwowa akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki w funduszu oraz dla b. robotników państwowego monopola tytoniowego — przedłużona zostaje na miesiąc maj.

Dyrekcja funduszu zakomunikowała równocześnie, że z dniem 1-go b. m. państwowa akcja pomocy rozszerzona zostaje na tę kategorię bezrobotnych, którzy rekrutują się z przeniesionych do rezerwy względnie stale urlopowanych. W pierwszym rzędzie dotyczy ta akcja zasiłkowa przeniesionych we wrześniu i grudniu 1925 roku oraz w lutym 1926 r. do rezerwy żołnierzy (w)

Ani strejk, ani bojkot

tylko stan bezkontraktowy

Lekarze o obecnym zatargu w Kasie chorych

Oo powiedziano prasie na wczorajszej konferencji prasowej

W dniu wczorajszym w związku lekarzy kasy chorych odbyła się konferencja prasowa, urządzona celem poinformowania społeczeństwa, a przedewszystkiem ogółu ubezpieczonych o stanowisku związku lekarzy w obecnym zatargu i o przyczynach, które spowodowały bezrobocie.

Konferencję zagał p. dr. Skusiewicz. Przedstawiciele związku omówili dokładnie genezę i przebieg zatargu.

Pogwałcona umowa

Podkreślono, że lekarze zostali w dniu 1 lutego zaskoczeni wypowiedzeniem im pracy. W myśl istniejącej umowy głównej zarząd kasy winien był na 8 dni przed wypowiedzeniem pracy, zawiadomić o tem zw. lekarzy i wejść z nim w pertraktacje w sprawie redukcji. Jednakże zarząd kasy tego nie uczynił, i w swym planie redukcji oparł się na wynikach prac komisji weryfikacyjnej.

Bezplodne konferencje

Związek lekarzy sprzeciwił się temu, uważając, że prace komisji weryfikacyjnej nie mogą być miarodajne. W sprawie tej odbyto szereg konferencji, niestety, do uzgodnienia poglądów nie doszło.

Środki porozumienia zostały wyczerpane

Obecnie lekarze wyczerpali wszystkie drogi porozumienia. Na ostatnie pismo zw. lekarzy, w którym zakomunikowano kasie, że delegaci lekarzy otrzymali znacznie rozszerzone kompetencje, zarząd kasy odpowiedział krótkim oświadczeniem, że do-

piero wtedy rozpocznie pertraktacje, gdy lekarze zgodzą się na zasadnicze stanowisko kasy, t. zn. na zwolnienie lekarzy, których komisja weryfikacyjna zaliczyła do II bądź III kategorii.

Lekarze jednak nie mogą zgodzić się na wzięcie, jako podstawę do dyskusji orzeczenia komisji weryfikacyjnej, gdyż komisja dopuściła się szeregu zasadniczych uchybień proceduralnych, np. nie przesłuchiwała zainteresowanych lekarzy, (co przewiduje § 11 regulaminu) ograniczając się jedynie do stwierdzenia zarzutów czynionych przez kasę chorych. Tak jednostronnie i arbitralnie nie postępuje wszak żaden sąd.

Zw. lekarzy niejednokrotnie stwierdził, że dobro kasy chorych jako instytucji, leży mu tak samo na sercu, jak dobro ubezpieczonych.

Redukcja godzinowa i osobowa

Związek lekarzy godził się na redukcję, lecz nie osobową a godzinową, kasa chorych nic by na tem nie straciła, a zasada wolnego wyboru lekarza, która leży w interesie ubezpieczonych — zostałaaby uratowana.

Jak ma być dokonana segregacja

Jeśli zarząd kasy ma zarzut wobec pewnych lekarzy, uważając ich za nieodpowiednich do pracy, to związek skłonny jest do ich rozpatrzenia, lecz tylko indywidualnie w odniesieniu do określonego

lekarza. Na tej zasadzie może być następnie przeprowadzona redukcja.

Ani bojkot ani strejk

Stan obecny nie jest ani strejkami ani bojkotem. Jest to stan bezkontraktowy, wynikły z anulowania umowy głównej.

Lekarze protestują jaknajgorzej przeciwko insynuacji, jakoby postępowanie ich, było wymierzone w kasę chorych, jako taką.

Ubezpieczeni nie mogą cierpieć

Lekarze dążą do tego, by ubezpieczeni jaknajmniej cierpieli. Dlatego na wyraźne polecenie związku, podjęto pracę w pogotowiu.

Wkońcu lekarze zaprotestowali przeciwko ogłaszaniu przez zarząd kasy odezw. podrywających zaufanie w dobrą wolę lekarzy.

Po udzieleniu przez przedstawicieli zw. dodatkowych wyjaśnień, konferencja została zamknięta.

Reasumując oświadczenia udzielone na konferencjach prasie przez przedstawicieli obu stron, stwierdzić należy, że różnice między stanowiskiem kasy chorych i lekarzy, są znaczne.

Dotychczas nie widać wspólnej platformy, na której mogłoby dojść do porozumienia.

Wobec tego niestety, nie można się spodziewać rychłego zlikwidowania zatargu, najgorzej odbijającego się na ubezpieczonych — którzy nic nikomu nie zawinieli.

Fala drożyzny obejmuje coraz szersze kręgi

Bukier ma podrożeć

Związek cukrowników rozpoczęły u władz rządowych zabiegi, zmierzające do podwyższenia obecnej ceny cukru. Cena ta, wynosząca 85 złotych za centnar, ma być podwyższona do 117 zł., nie licząc akcyzy.

Według informacji przedstawicieli miejscowych organizacji spożywczych, Łódź, która posiada swych reprezentantów w centralnej radzie spożywców, podjęła za ich pośrednictwem na terenie Warszawy energiczną akcję przeciwko nowemu zamachowi na kieszeń najszerzego rzesz pracujących, z których rekrutują się konsumenci. (w)

Stan bezrobocia w Łodzi wykazuje bardzo nieznaczne polepszenia

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 8 maja b. r. było zarejestrowanych 48.747 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 41.835 bezrobotnych. W tem brało 11.246 bezrobotnych zasiłki ustawowo wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 29.280 bezrobotnych zasiłki doraźne, wypłacone ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 248 robotników, otrzymało zaś pracę 1.072 robotników, do pracy zostało wysłanych 586 robotników.

Urząd rozporządza 47 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów

KAPILORJEN

jedyny i niezawodny oraz wypróbowany przez powagi lekarskie środek, który oczyszcza powiętrze, wzmacnia ciało i nerwy, oraz działa dodatnio jako przymieszka do mycia i kąpiel.

Matki żądające, by w szkołach stosowano powyższy środek.

Rozpylacze rozmaitych rozmiarów na miejscach sprzedaży.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i periumerjach. 2426

Lab. Chem. Kosm. „Lime“, Łódź

Bezpłatne obiady dla bezrobotnej inteligencji

Na żołądkach bezrobotnych chcą upiec swą pieczęć partyjną

W dniu wczorajszym odbyło się w wydziale opieki społecznej przy województwie posiedzenie komisji rozdzielczej w sprawie bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Przedstawiciele związków, grupujących się w radzie okręgowej, wystąpili przeciwko dotychczasowemu podziałowi obiadów, zmierzając do uzyskania dla swoich związków większego przydziału — kosztem bezrobotnych, niezrzeszonych w związkach, prowadząc przy tej sposobności naganek na inne związki pracownicze.

Przedstawiciele związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych oraz stow. wzajemn. pom. pracown. handlowych chrześcijan udzielili należytej odprawy tym niepowołanym obrońcom pracowniczym, którzy na żołądkach bezrobot-

nych chcieli upiec swoją pieczęć partyjną.

W konkluzji, na skutek decyzji p. wojewody, przydział obiadów pozostał bez zmiany, zaś związkom grupującym się w radzie okręgowej udzielono narazie nadetatowo 100 obiadów do chwili przeprowadzenia nowej rejestracji bezrobotnych, która ma się odbyć w ciągu najbliższej dekady.

W dniu 10 b. m. związki rozpoczną rejestrację wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy odnowili swoje legitymacje w P. U. P. P. Następnie odbędzie się kontrola bezrobotnych, którą przeprowadzi wydział opieki społecznej przy magistracie za pomocą bezrobotnych, wydelegowanych przez wszystkie związki zawodowe.

Kropla pomocy w morzu niedoli

Wolne posady dla bezrobotnych

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu dla osób zamieszkałych w Łodzi:

W oddziale dla służby domowej — 15 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 6 dla ciężko uszkodzonych robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd — w kraju:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: Jedną prasowaczkę do pralni chemicznej, 1-go fryzjera lub fryzjerkę, jedną modniarkę do kapeluszy, 1-go majstra do maszyn trykotarskich okrągłych, obznajmionego z maszynami do szycia, 1-go lokaja rutynowanego samotnego, jednego rutynowanego farbierza na znoszoną odzież, jednego dojarza krów.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 18 ciężko uszkodzonych do różnych robót.

Jesienny maj

Zimno i deszcz spowodowane przez lody Grenlandji

Wyjaśnienie państwowego biura meteorologicznego

Od kilku dni wszystkim nam popsule humory, co drugi człowiek stał się nerwid, zgryźliwy i nerwowy, nie mówiąc o tem, że jest zakatarzony. Oto niezaprzedczony wpływ kiepskiej pogody na temperament. A pogoda ta w całym znaczeniu psia. Nie ciepły to i sympatyczny majowy deszczyk, tylko chłodne strugi wody, które leją się od kilku dni, sprawiając, że przechodnie drżą w zimowych paltach, a ten i ów nie wstydi się choździć w zimowym okryciu.

Przyczyną tej szybkiej zmiany orientacji naszej pogody jest (jak wyjaśnia państwowe biuro meteorologiczne) fakt, że na obszar Polski wtargnęły zimne wiatry północne, pochodzące z ogromnych gór lodowych, odrywających się, jak corocznie od brzegów Grenlandji i wędrujących na południe. Zimny ten wiatr w połączeniu z ciepłym wiatrem, wiejącym z południowego wschodu (który zawdzięczamy prądowi zatokowemu) dał chłodne opady deszczowe i burze.

Normalnie opady te przypadają na trzech słynnych męzów lodowych: Pankracego, Serwacego i Bonifacego, w dniu 11, 12 i 13 maja. Tym razem iśła zimna zrobiła nam niespodziankę i przyszła wcześniej, niż sobie nie robiąc z kalendarza i tradycji.

Tak więc różnica w temperaturze wynosi aż 18 st. Niedawno bowiem mieliśmy upały, dochodzące do 30 st., obecnie 12 stopni jest średnią temperaturą.

Na pocieszenie trzeba dodać, że jak wszystko, tak i ten zimny okres się skończy, a nawet nieznaczne ocieplenie daje się już uczuć.

Nieudana wyprawa kasiarzy po złote runo

O dwa centymetry od skarbu

W dniu wczorajszym nieznanym kasiarzem włamali się do kantoru firmy Ludwik Wagner, Leszno Nr. 46.

Kasiarze z miejsca zabrali się do rozpruwania kasy, którą rozbroili z pierwszego grubego pancerza, pod nim znajdował się drugi zaledwie 2-centymetrowy, ale z najhartowniejszej stali.

Złoczyńcy rozpruć go nie zdołali, gdyż ktoś ich musiał spłoszyć i zbiegli.

W kasie tego dnia znajdowała się większa suma pieniędzy.

Kasiarze działali przy pomocy narzędzi kasiarskich najświetlejszej i nieznannej dotychczas urzędowi śledczemu konstrukcji.

Energiczne dochodzenie za włamywaczami w toku.

Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA, 480 m.:

Godz. 17.30—18.00 Koncert P. R. Godz. 18.00—18.25 Odczyt p. t. „Higiena niemowlęcia” wygłosi dr. W. Mikulowski. Godz. 18.30—19.00 Koncert ork. P. R. Godz. 19.00—19.20 Odczyt p. t. „Organizacja szkolna jako czynnik p. W. Radwan. — Godz. 19.20—19.40 Odczyt p. t. „Jakie znaczenie mogą mieć melioracje dla państwa i miast” wygłosi prof. Turczynowicz. Godz. 19.40—19.55 Komunikat rolniczy. Godz. 20.30—22.00 Koncert orkiestry P. R.

RZYM, 425 m.

Godz. 13.00—14.00; 19.30—20.30 Komunikaty państwowe. Godz. 13.30 Koncert religijny muzyki wokalnej. Godz. 17.30—19.00 Koncert orkiestry bot. „Russla”. Godz. 20.40. Wyjątki z operetki „Cnotliwa Zuzanna” Gilbert'a. Godz. 22.00 Sygnał czasu. Przegląd mody. Ostatnie wiadomości.

WIENIĘ, 531 m.:

Godz. 10.00 Chór głosów dziecięcych. Godz. 11.00 Koncert orkiestry symfonicznej. Godz. 16.00 Popularny koncert orkiestry. Godz. 21.00. Koncert orkiestry smyczkowej.

Odczyty Czerwonego Krzyża

Czerwony krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godzinie 12-30 w południe w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Starzyński wygłosi odczyt n. t. „Walka z tyfusem plamistym”. Wejście bezpłatne.

W pogoni za karierą i majątkiem
Zawitał na 3 lata do więzienia

Ucieczka z wojska zagranicę w poszukiwaniu złotego runa

Bardzo charakterystyczne przestępstwo było przedmiotem rozprawy sądowej okręgowego sądu wojskowego w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadł kanonier 7 p. art. pol. stacjonowanego w Częstochowie Zygmunt Ptaszyński, któremu akt oskarżenia zarzucał dezercję z szeregów wojska polskiego. Sprawa była rozpatrywana pod przewodnictwem majora Koryckiego. Urząd prokuratorski reprezentował major Masłowski.

Okoliczności sprawy przedstawiają się następująco:

Dnia 1-go lipca 1923 roku podsądny Ptaszyński po porozumieniu się z kilkoma towarzyszami zbiegł z koszar wojskowych. „Antymilitaryści” zdecydowali się na dezercję i postanowili zbiec za granicę polską.

Uciekinierzy udali się w stronę granicy niemieckiej pod Lublincem, gdzie porozumieili się z przemytnikami. Przemytnicy za wysokim wynagrodzeniem przeprowadzili ich na terytorjum państwa niemieckiego. Łos jednak odłączył Ptaszyńskiego od re-

szty towarzyszy. Ptaszyński w poszukiwaniu zarobków, tułał się po Niemczech, wędrując z jednego miasta do drugiego. Nie mogąc zdobyć sobie w Europie utrzymania, Ptaszyński postanowił wyjechać do Ameryki. Uzyskał nawet wizę z konsulatu w Hamburgu na przejazd i potrzebne dokumenty, lecz został przypadkowo zaareztowany przez policję i oddany do dyspozycji władz polskich.

W ten sposób Ptaszyński stanął przed sądem wojskowym.

Na przewodzie sądowym oskarżony tłumaczy pobudki, które zmusiły go do dezercji z armji. W wojsku, zdaniem podsądnego, powodziło mu się dobrze, lecz nie miał widoków na zrobienie kariery i majątku. Peçoń za fortuną była właśnie motywem dezercji oskarżonego. Podsądny posiadał w Ameryce bogatych krewnych, którzy mogliby mu pomóc w zdobywaniu majątku. Oskarżony opowiada, że dezercerzy, którzy razem z nim opuścili pułk macierzysty, działali z własnej inicjatywy, a nie z jego namowy.

Oskarżony nie przyznaje się więc do namawiania współtowarzyszy w pułku do ucieczki z szeregów wojska. Podsądny twierdzi, że po zdobyciu pieniędzy, wróciłby do ojczyzny i kontynuował dobrowolnie przerwana służbę wojskową.

Prokurator Masłowski zbił naiwne tłumaczenie się oskarżonego i po scharakteryzowaniu rodzaju przestępstwa, popełnionego przez Ptaszyńskiego domagał się surowego ukarania podsądnego. Jako okoliczność obciążającą, podkreśla prokurator fakt, że Ptaszyński przebywał, jako dezercer zagranicą, kilka lat, aż do 18 lutego 1926 roku.

Obrońca z urzędu, prosi sąd o łagodny wymiar kary dla podsądnego.

Sąd po naradzie skazał kanoniera Ptaszyńskiego na 3 lata więzienia i przeniesienie do II klasy żołnierzy za dezercję w znowie.

Oskarżonemu zaliczono jednak areszt prewencyjny od 18 lutego 1926 roku.

T.

Z trzaskiem runął sufit
grzebiąc pod gruzami matkę i dziecko

Ofiary wypadku cudem ocalały od śmierci

Katastrofa budowlana przy ul. Granitowej

W jednej z ruder na ulicy Granitowej, pod numerem jedenastym, mieszkała robotnicza rodzina Pawlaków, zajmująca dwie nędzne kłitki na facjacie.

Wczoraj około godziny dwunastej, Pawlakowa zajęta przyrządzaniem obiadu, usłyszała nagle jakiś podejrzany trzask i nim zdołała się zorientować skąd on pochodzi, runęła na nią kupa tynku z wyginającego się gwałtownie ku dółowi sufitu.

Przerażona i oślepiąca pyłem wapiennym kobieta, krzyknęła przeraźliwie, gdyż w rogu kuchni stała kołyska z małym synkiem Pawlaków. Nieszczęśliwa matka myślała, że dziecko już nie żyje.

Po omacku dowłókła się do kołyski i w tej chwili rozległ się znów złowrogi trzask, a w sekundę potem zawałiła się z hukiem część sufitu od strony drzwi, prowadzących na korytarz.

Kłęby duszącego pyłu wapiennego i kurzu wypełniły pokój, sytuacja Pawlakowej była tragiczna.

Co gorsza, Pawlakowa nie mogła się spodziewać żadnej pomocy, gdyż lokatorzy domu znajdowali się wtedy poza domem.

Półoszalała ze strachu o dziecko kobie-

ta bała się początkowo ruszyć z miejsca, zasłaniając tylko własnym ciałem przed wsząd syjącym się tynkiem kołyskę z maleństwem, ale gdy sufit zaczął nad nią trzeszczeć coraz zdradliwiej, chwyciła dziecko na ręce i zaczęła biec w kierunku drzwi, nagle potknęła się o rumowisko sufitu i upadła wraz z synkiem na podłogę.

Równocześnie, gdy upadała, zawałiła się na nią reszta sufitu, niszcząc doszczętnie całe ubogie urządzenie mieszkania.

Przybyły na obiad mąż urządził ku swemu przerażeniu mieszkanie zdemolowane, a żonę okrwawioną na podłodze, przyczem nogi miała przygniecione kawałkami desek i tynku, dziecko też nie dawało znaku życia.

Na szczęście okazało się, że Pawlakowa żyje, ale odniosła cały szereg mniej, lub więcej ciężkich obrażeń głowy i nóg.

Wezwane pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

O wypadku powiadomiono inspektorat budowlany, który po zbadaniu stanu ruder, wyda odpowiednie zarządzenia, zabezpieczające mieszkańców przed ewentualnym dalszym waleniem się domu.

—m—

Wielka kradzież
w „Widzewskiej Manufakturze”
Z biurka dyrektora wykradzono
dwa tysiące dolarów

Dyrekcja towarz. akc. „Widzewska Manufaktura” zaalarmowała w dniu wczorajszym ekspozyturę urzędu śledczego, donosząc jej, iż z biurka naczelnego dyrektora instytucji zginęła w niewytłomaczony sposób poważna suma, około dwóch tysięcy dolarów.

Jak się okazało, nieznanym sprawcą otworzył szufladę, w której znajdowały się pie-

niądze, uprzednio podrobionym kluczem, poczem spłoszony widocznie przez kogoś zbiegł i nie zdążył jej zamknąć.

W związku z kradzieżą, zaarrestowano jednego z gońców biura.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nie podajemy nazwiska owego gońca, ani też ustalonych częściowo okoliczności kradzieży.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI

Dziś po południu po cenach znizowanych po raz ostatni „Halka”. Wieczorem po raz 5-ty, a przedślawieniu wieczorowem barwna, efektowna komedia Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość” z Jerzym Woskowskim w kapitankie granaj roli wiejskiego polityka. Akt trzeci rozgrywał się na wtecu chłopskim, a znakomicie wyreżyserowany przez Władysława Ryszczkowskiego, budzi za każdym razem szczerą sensację. Mimo niedzieli ceny znizowane.

TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę o godzinie 4 po południu i 8.30 wieczorem dwa przedstawienia historycznego dramatu w 5 aktach p. t. „Kiliński”. Ceny miejsc znizowane. Od środy przyszłego tygodnia „Kiliński” zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca znakomitej operetce „Córka pułku”, w której udział biorą najlepsze sily wokalne naszego zespołu — z pp. Branditówną i Urbańskim na czele. Efektowne tańce w wykonaniu p. Nowińskich. Barwne kostiumy i dekoracje pomysłu art. mal. B. Witkowskiego. Reżyserja J. Pilarzkiego.

„BŁEKITNY PTAK” W TEATRZE MIEJSKIM

Wobec rosnącego wciąż powodzenia przepięknej ferji poetyckiej Maeterlincka „Błękity ptak”, z takim przepychem wystawionej na scenie miejskiej — dyrekcja teatru miejskiego zatrzymała fenomenalną młodocianą artystkę Ninę Wilkiską jeszcze na cztery przedstawienia.

Tak więc: „Błękity ptak” ukaże się:
W poniedziałek dnia 10 maja o godzinie 8.15.
W czwartek 13 maja o godzinie 3.30 popoł.
W piątek 14 maja o godzinie 8.15.
W niedzielę 17 maja o godzinie 3.30 popoł.
Wszystkie przedstawienia po cenach najniższych (od 40 gr. do 4 zł.).

Ze świata filmu

Propagandowy obraz kinematograficzny o Polsce

Ministerstwo spraw zagranicznych objęło protektorat nad akcją stworzenia wielkiego propagandowego filmu o Polsce. Techniczną stronę tej pożytecznej akcji przeprowadza agencja akimofilmowa w Warszawie, która złożyła ministerstwu wszelkie gwarancje odpowiedzialności jej przeprowadzenia. Film ten obejmie wszystkie dziedziny życia narodowego, których pokaz zagranicą posiada znaczenie propagandowe, ze szczególnym uwzględnieniem pomników kultury polskiej, bogactw naturalnych, przemysłu i t. p.

Przeznaczenie filmu będzie wszechstronne. Będzie on bowiem wyświetlany wszędzie wewnątrz kraju, oraz przez ministerstwo spraw zagranicznych przesłany do wszystkich naszych placówek zagranicznych, celem wyświetlenia w kinoteatrach zagranicznych. Jednym z pierwszych zadań filmu będzie pokazanie go na światowej wystawie w Filadelfji, gdzie zastąpić ma pokazy żywe, których wystawienie jest dla Polski za kosztowne.

Okres przygotowawczy trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec, poczem przystąpi się do ułożenia konkretnego programu.

Na czele imprezy powyższej stanął prof. Wincenty Wodzinowski.

Sandra
największy szlagier świata
następna premjera
GRAND-KINA

Jeden bank emisyjny dla całej Europy

Uzdrowienie wszystkich walut narodowych - Sensacyjny projekt amerykańskiego finansisty Vanderlipa

Osiem lat mija od zakończenia gigantycznej wojny, która pochłonęła miliony ofiar w ludziach, wyniszczyła rozległe obszary, w pustynię zamieniła niedawno jeszcze kwitnące okolice — a teraz jeszcze państwa, i to tak „zwycięskie”, i jak i „zwyciężone”, nie mogą się podnieść — obciążone mieszczańskimi wydatkami z czasów wojny.

Wszystkie państwa zwycięskie zadłużyły się w Ameryce, która obecnie w sposób mniej lub więcej natarczywy, upomina się o zapłatę swych pretensji. Teraz, po upojeniu zwycięstwem, przychodzi otrzeźwienie, gdyż okazuje się niemożność zapłacenia szaleniście wysokich długów — a wierzyciel spokojnie i konsekwentnie domaga się uregulowania rachunków.

W obecnej sytuacji utarło się już przekonanie, że Ameryka narzuci Europie finansową niewolę, z której Europa już nigdy nie potrafi się uwolnić.

Wśród różnych projektów sanacji Europy, zwraca uwagę plan F. A. Vanderlipa, byłego prezydenta National-Citybank w New Yorku, rzucony przez tegoż w czasopiśmie „Panuropa”.

„NADBANK REZERWY ZŁOTEJ” W AMERYCE.

Vanderlip proponuje stworzenie banku rezerwy złotej dla Europy z kapitałem jednego miliona dolarów złotych. Kapitał ten miałby być zebrany w Ameryce, aby umożliwić założenie tego banku, który pomysły jest jako „nadorganizacja”, nie podlegająca ustawom żadnego państwa. Ewentualnie mogłaby liga narodów podjąć inicjatywę w założeniu tego banku, który stałby ponad poszczególnymi państwami. Kapitał opiewałby na pojedyncze akcje, opiewające po 100 dolarów w złocie. Na czele banku ma stanąć 9 dyrektorów, z czego pięciu byłoby amerykańcami, czterech przypadłoby na Europę.

JEGO DZIECI — BANKI PAŃSTWOWE W EUROPIE.

Na żądanie jakiegokolwiek poszczególnego państwa w Europie, ten bank centralny w Ameryce tworzyłby w tem państwie „Państwowy bank rezerwy złotej”, przyczem wysokość kapitału tego banku określiłaby centrala, która wpłaca kapitał do utworzonego przez siebie „Państwowego banku rezerwy złotej” odnośnego kraju. Kierownictwo banku państwowego, względnie krajowego, spoczywać ma w ręku fachowców, powołanych z grona obywateli danego kraju.

Centralny bank w Ameryce miałby prawo dysponowania gotówką poszczególnych banków państwowych w ten sposób, że za odpowiednim zabezpieczeniem może w miarę potrzeby przelewać gotówkę z jednego banku do drugiego.

Skarb państwa woła:

„Niema odroczenia!”

Podatek obrotowy za r. 1925 trzeba wpłacać do 15 maja

Ministerstwo skarbu przypomina, iż z dniem 15 upływa termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 roku.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczone do dnia 15 czerwca b. r. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 roku, którą należało uiścić do dnia 15 maja r. b.

Poczynając od dnia 16 b. m. organa egzekucyjne przystąpią do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r. Wobec tego płatnicy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonej z nią kłopotów, winni uiścić podatek przed dniem 15 maja r. b.

Autor projektu zastrzega się, że plan jego nie zmierza do wzięcia Europy w niewolę finansową, lecz ma na celu uzdrowienie finansów Europy.

Gdy dany kraj skrzepi się finansowo i uzdrowi przy pomocy banku rezerwy złotej, natenczas odnośne państwo może albo samo wykupić bank państwowy dla siebie, lub dla swych obywateli, przyczem cena zgóry zostanie ustalona. Dany kraj, chcąc zakupić dla siebie lub dla swych obywateli państwowy bank złotej rezerwy, ma zakupić taką ilość akcji, jaką centrala w Ameryce swego czasu na odnośny bank przydzieliła, przyczem za akcje mają nabywcę zapłacić po 120 proc. za 100 proc., czyli 120 dolarów za 100 dolarów. Ściągnięcie potrzebnej ilości akcji nastąpić ma w drodze wylosowania odpowiedniej ilości akcji emisji A, na których miejsce wyda się ak-

cje B dla odnośnego banku krajowego czy państwowego. W ten sposób dany kraj, uzdrowiwszy swoje finanse przy pomocy centrali amerykańskiej, uzyskuje po pewnym czasie dobrze ufundowany własny bank państwowy.

„FINANSOWA LIGA NARODÓW”.

Projekt ten zmierza do utworzenia instytucji, która w dziedzinie finansów ma odegrać taką rolę, jaką w dziedzinie polityki odgrywa liga narodów.

Jakkolwiek autor zastrzega się przed posadzeniem, że projekt jego, odpowiednio zrealizowany, oddać może Europę w niewolę finansową Ameryki, to jednakże nie można oprzeć się wrażeniu, że autor chciałby Europie nałożyć złote kajdany, których klucz leżałby w centralnym banku złotej rezerwy w Nowym Jorku.

Ulgi przy spłacie podatku majątkowego

Odroczenia terminów i rozłożenia na raty

Zgodnie z zarządzeniami ministerstwa skarbu płatna była dotychczas jedynie jedna czwarta część różnicy pomiędzy płatnymi trzema definitywnymi ratami (od płatników od 5-go stopnia wzwyż i w 1-iej grupie kontyngentowej — 60 procent tych rat), a wpłatami uskuteczniwionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza ministerstwo skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne:

- 1-sza do końca maja 1926 r.
- 2-ga do końca października 1926 r.

Zarazem ministerstwo skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od płatników od 5-go stopnia wzwyż, których majątki zaliczone do 1-szej i 3-iej grupy kontyngentowej, został ograniczony narazie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwwyżki kontyngentowej (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego, wzór Nr. 25, wzgl. kol. 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 26).

Dla właścicieli domów (III grupa), pod-

legających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

- 1-sza rata do dnia 15 lutego 1926 r.
- 2-ga rata do dnia 15 maja 1926 r.
- 3-cia rata do dnia 15 sierpnia 1926 r.
- 4-ta rata do dnia 15 listopada 1926 roku.

(PAT).

Polska korzysta ze strejku w Anglii

Nasz węgiel idzie do państw bałtyckich i Skandynawji

GDANSK, 8 maja (Pat). Strejk powszechny w Anglii zaczyna wywierać już swój wpływ także i na port gdański, w którym ruch okrętowy od kilku dni bardzo silnie wzrasta. Państwa bałtyckie i skandynawskie pozbawione dowozu węgla angielskiego, zakupują węgiel polski w coraz większych ilościach.

Przelana krew i zwykły interes Co Francja zobowiązała się zapłacić Stanom Zjednoczonym?

Długi wojenne Francji w Stanach Zjednoczonych składały się z dwóch głównych pozycji: z długu politycznego wyrażonego w kwocie bonów skarbowych równej kredytem udzielonym przez skarb amerykański Francji w czasie wojny — oraz z długu handlowego, który powstał ze sprzedaży Francji stocków amerykańskich materiałów wojennych w r. 1919; długi te różnią się między sobą tem, że do długu politycznego dochodzi procent bez kapitalizacji, poczynając od r. 1919, natomiast od sumy długu handlowego płaci Francja od pięciu lat procenty, wynoszące rocznie, bez amortyzacji, 20 milionów dolarów. Dług handlowy w myśl konwencji z r. 1919 został określony w sumie 400 mil. dolarów. Dług polityczny miał wynosić razem z procentami w r. 1925 — 3 miliardy 814 milionów dolarów. Razem oba długi wynosiły sumę 4 miliardów 214 milionów dolarów.

Uregulowania tych sum bajońskich na podstawie długoterminowej umowy domagały się Stany Zjednoczone od Francji niejednokrotnie. Po nieudanej misji J. Caillaux, doprowadził do skutku pertraktacje sen. Berenger, który zawarł obecnie, przed 2 tygodniami umowę z rządem amerykańskim.

Jak brzmi umowa, mocą której Francja zobowiązuje się, przynajmniej teoretycznie, do spłacania ratami długów i procentów Stanom Zjednoczonym w ciągu lat 60-ciu od roku obecnego, t. j. do r. 1987? Na mocy umowy podpisanej w Wa-

szingtonie w dn. 29 kwietnia r. b. przez komisję francuską sen. Berengera oraz przedstawicieli rządu amerykańskiego, Stany Zjednoczone zobowiązują się zmniejszyć sumę długów francuskich do wysokości 4.025.000.000 dolarów (zamiast 4.214.000.000), stosując do spłaty procentowej taryfę przyznaną uprzednio Włochom.

Raty roczne, poczynając od 15 czerwca r. 1926 przedstawiają się jak następuje: 15 czerwca 1926 r. — 30 mil. dol., 1927 — 30 mil. dol., 1928 — 32,5 mil. dol., 1929 — 32,5 mil. dol., 1930 — 35 mil. dol., 1931 — 40 mil. dol., 1932 — 50 mil. dol., 1933 — 60 mil. dol., 1934 — 75 mil. dol., 1935 — 80 mil. dol., 1936 — 90 mil. dol., 1937 — 100 mil. dol., 1938 — 105 mil. dol., 1939 — 110 mil. dol., 1940 — 115 mil. dol., 1941 — 120 mil. dol., 1942 — 125 mil. dol., — po 125 mil. dol. aż do r. 1987.

Przewidując, że sytuacja finansowa Francji nie polepszy się tak szybko w nadchodzących latach, sen. Berenger wyjątkowo w umowie klauzulę t. zw. reportową, na mocy której Francja ma prawo w ciągu trzech lat od daty podpisania umowy wpłacać do skarbu Stanów Zjednocz. nie więcej niż to, co płaci obecnie tytułem procentów od długu handlowego, t. j. 20 mil. dolarów. Klauzula ta ma być kłopotem bezpieczeństwa w razie finansowych trudności skarbu francuskiego oraz opóźnienia w wykonaniu planu Dawesa przez Niemcy.

Kurs dolara bez zmian

Dzień wczorajszymi minął na rynku walut obcych bez zmian.

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na niezmiennym poziomie 10.40.

W obrotach pozagiełdowych, jak zwykle w sobotę, ilość dokonanych transakcji była nieznaczna. W Łodzi dolaram obracano po 10,85 w płaceniu, 10,90 w oddawaniu przy nieznacznym zapotrzebowaniu na waluty obce i tendencji utrzymania.

Z Warszawy donoszą o cokolwiek niższym poziomie kursu prywatnego.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 10.38. (rz.)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 8-go maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.40

Franki franc. —

CZFKI.

Belgia 32.55

Holandja 418.72

Londyn 50.59

N. York 10.40

Paryż 32.81

Szwajcaria 201.60

Wiedeń 147.075

Włochy 41.80

Sztokholm —

Kopenhaga —

Praga 30.89

Pożyczka dolarowa 75.—

10 proc. pożyczka kolejowa 167.—

Pożyczka konwersyjna 32.—

8 proc. pożyczka złota 155.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.65

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe —

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —

5 proc. obl. m. Łodzi przedw. 8.40

Giełda akcyjna

Bank Polski 49.25—51

Bank Dyskontowy 5.25

Bank Handlowy 1.65

Chodorów 3.50—3.40

Czersk 0.19

Częstocice 0.75

Cukier 1.68—1.78—1.75

Łazy 0.07

Węgiel 1.95

Fitzner 0.96—1

Lilpop 0.55—0.57

Modrzejów 1.85

Norblin 0.85—0.68

Ostrowieckie 4—4.25

Rohn i Ziel. 0.31

Rudzki 0.73—0.76

Starachowice 0.92—0.95—0.94

Zawiercie 6—6.25

Zyrardów 7.15—7.20

Haberbusch 5.45—5.50

Spiryus 1.05

Notowania złotego.

W dniu 8-go maja 1926 r.

Za 100 złotych:	
Zurich	47.—
Berlin	39.10—39.50
wypl. na Warszawę	39.00—39.20
Poznań	39.90—39.10
Katowice	39.10—39.30
Praga	325.—
Londyn	50.00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 8-go maja (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.85 30
Holandja	12 08.50
Francia	154.25
Belgia	158.—
Włochy	121 12
Niemcy	20 38
Szwajcaria	25 09.50
Hiszpania	33.81
Portugalia	2.52
Dania	18.58.—
Szwecja	18.17.—
Norwegia	22.57.50
Hels'ngfors	195.87
Praga	164.—
Wiedeń	34.45
Warszawa	50.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 8-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gdańskich:

100 złotych polskich	48.94—49.07
czek na Londyn	25.21
Telegraficzna wypłata na: Warszawę	48.15—48.44

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Zarządu № 15

1. W związku z poleceniem P. Z. P. N. wyznacza się następujące zawody na „dzień P. Z. P. N.-u” w dniu 13 maja r. b.: ŁÓDŹ.

Boisko „Wojsk. Kl. Sport.” plac im. gen. Hallera: o godzinie 2-iej po południu przedmecz S. S. „Union” — Z. S. G. S. „Hakoah”; o godzinie 4-iej po południu Ł. K. S. — Klub Turystów.

Boisko Ł. K. S., Al. Unji: o godzinie 9-iej rano przedmecz S. S. „Pogoń” — Z. K. S. „Kadimah”; o godzinie 10.45 rano Ł. S. G. „Siła” — „Wojsk. Kl. Sport.”

Boisko przy ul. Wodnej: o godzinie 9-iej rano przedmecz S. S. „Rapid” — Z. K. S. „Samson”; o godz. 10.45 rano Ł. T. S. G. — R. T. S. „Widzew”.

KALISZ.

Boisko miejskie: o godzinie 3-iej po południu T. S. „Prosa” — „Kal. Żyd. Kl. Sport.”

ZDUŃSKA WOLA.

Boisko T. G. „Sokół” o godzinie 3.15 po południu T. G. „Sokół” — „Rudzkie Tow. Gimn. Sport.”

PABJANICE.

Boisko P. T. C.: o godzinie 2-iej po południu przedmecz Z. K. S. „Neszer” — K. S. „Zjednoczenie” Pabj.; o godzinie 4-iej po południu „Pabj. Tow. Cykl.” — P. K. S. „Burza”.

ZGIERZ.

Boisko Zgierskiego Stow. Gimn.: o godzinie 2-iej po południu przedmecz K. S. „Orleń” — Z. K. S. „Makkabi”; o godzinie 4 po południu „Zgierskie Stow. Gimn.” — T. G. „Sokół” Zgierz.

Towarzystwa wymienione na pierwszym miejscu w głównych zawodach (a nie w przedmeczach) są gospodarzami w dniu zawodów i jako takie obejmują wszystkie czynności związane z urządzeniem (bilety wejścia, administracja i t. d.) i są za przeprowadzenie tychże pod każdym względem bez zarzutu odpowiedzialne. Ceny biletów mają być identyczne z cenami na zawodach o mistrzostwo; kluby mające boiska nie mogą zaliczać procentów za użyczenie tychże w dniu 13 maja, jako w dniu P. Z. P. N.-u.

Kluby prowincjonalne winne bezwzględnie w przeciągu trzech dni nadesłać całkowity przysięg dochód wraz z zestawieniem kasowym na ręce skarbnika Ł. Z. O. P. N.-u p. O. Hesse, Łódź Andrzej 1.

Afisz na miejscu załatwia Ł. Z. O. P. N., na prowincji gospodarze.

Na tej drodze apeluje się do wszystkich towarzyszy sportowych, ażeby w zrozumieniu doniosłych zadań i celów P. Z. P. N.-u, traktowały zawody, w dniu 13 maja r. b. i urządzenie tychże jaknajważniej, oraz starały się o jaknajlepszy ich pod każdym względem rezultat. — Wszelkie zaś bagatelizowanie zawodów w dniu P. Z. P. N.-u n. p. w rodzaju wystawienia słabszego składu drużyny, niedbałej reklamy i administracyjnych zaniedbań będą jaknajstrzej karane.

2. Zwalniamy termin dnia 27 czerwca r. b., zajęty uprzednio pod rozgrywkę na dochód Ł. Z. O. P. N.-u.

3. Skreślono z listy członków Ł. Z. O. P. N.-u Harc. Kl. Sport. „Victoria” w Zgierzu.

4. Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych Ł. Z. O. P. N. Klub Sportowy Stow. Młodz. Wszepolskiej im. Ad. Mickiewicza.

5. Wzywa się P. K. S. „Burza” w Pabjanicach do uregulowania obliczenia w kwocie zł. 10 z zawodów P. K. S. „Burza” — Ł. K. S. II w dniu 30 sierpnia 1925 r.

6. Ł. Z. S. G. S. „Bar Kochba” jest nadal zawieszony przez P. Z. P. N. za nieuregulowanie grzywien w kwocie zł. 18 (Kom. P. Z. P. N. Nr. 15).

7. Niżej wyszczególnione towarzystwa zalegają z wypłatą grzywien do P. Z. P. N.-u (Komunikaty P. Z. P. N. u NNr. 14, 15 i 16) wzywa się zatem wymienione towarzystwa do wpłacenia grzywien w terminie do dnia 15 maja r. b. pod rygorem automatycznej suspensji:

P. K. S. „Burza” Pabjanice, zł. 3.—
Z. S. G. S. „Hakoah” zł. 6.—
Z. K. S. „Kadimah” zł. 3.—
Kal. Żyd. Klub Sport. Kalisz zł. 3.—

8. Zwracamy uwagę klubów, że gracz poszkodowany, który nie zgłosi się w ciągu 48 godzin po wypadku do lekarza związkowego, traci prawo do korzystania z funduszu ubezpieczenia graczy.

Zgłaszający się gracz, winien mieć pismo podpisane przez zarząd swego klubu z zaznaczeniem, że wypadek ten miał miejsce podczas zawodów (zgłoszonych w Ł. Z. O. P. N.

Komunikat oficjalny wydziału gier i dyscypliny № 16

1) Wzywa się stow. im. Słowackiego do uregulowania w ciągu 2 tygodni, t. j. do dnia 24 maja r. b. należności w sumie zł. 26.27 Z. S. S. „Bar Kochba”.

2) Wzywa się kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł. T. S. G. do spowodowania, by wszyscy ci, którzy mają coś do wniesienia do sprawy gracza Wieliszka, poruszonej w liście Ł. T. S. G. do Ł. Z. O. P. N., przybyli do W. G. i D. na dzień 14 maja r. b. na godzinę 19.30.

3) Wyznacza się na dzień 10 maja r. b. na godz. 19—21 w lokalu Ł. Z. O. P. N., Traugutta 4, ostateczny termin do badania graczy klubów lokalnych i „Radogovia”.

Termin ten jest ostatni i zarządy klubów winny dopilnować, by wszyscy niezbadani dotychczas przez lekarza związkowego gracze w terminie tym się bezwzględnie do badania stawili.

Wydział gier i dyscypliny zaznacza przytem, że w myśl statutu „Funduszu ubezpieczenia graczy”, gracze niezbadani, a więc nieubezpieczeni od dn. 15 b. m. będą przez W. G. i D. traktowani, jako gracze nieuprawnieni do gry (tak o mistrzostwo jak i w grach towarzyskich).

Również termin ten odnosi się do klubów prowincjonalnych, które winny książki lekarskie swych zbadanych graczy niezwłocznie nadesłać do W. G. i D.

4) Przenosi się zawody o mistrzostwo „Widzew” — Ł. K. S. w dn. 9 maja z godz. 17-iej na godz. 11.

5) Wzywa się kapitana drużyny „Kadimah”, Edelbauma i przedstawiciela klubu, p. Cyglera, do lokalu W. G. i D. na dzień 12 maja, godz. 18 w sprawie zawodów „Kadimah” — Zgierskie S. G., odbytych w dniu 14 marca r. b.

6) Udziela się nagany graczowi kl. „Siła” Walcowi O. za niesubordynację wobec sędziego.

7) Zawieszają gracza S. S. „Pogoń” Witta G. i wzywa się do przybycia do lokalu W. G. i D., Traugutta 4, w dniu 14 maja godz. 19.30.

8) Karze się jednomiesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę gracza Ł. T. S. G., Sykulę Jana, to jest od dnia 10 maja do dnia 10 czerwca r. b.

9) Karze się 6-tygodniową dyskwalifikacją, to jest od dnia 10 maja do dnia 20 czerwca r. b. gracza T. G. „Sokół” Zgierz, Marcza H., za kopnięcie gracza.

10) Karze się 3-miesięczną dyskwalifikacją, to jest od dnia 10 maja do 10-go sierpnia r. b., kapitana drużyny Konstantynowskiego Klubu Sport. Klikauera B., za brutalną grę i rozmysłne kopnięcie przeciwnika na zawodach „Samson” — K. K. S., odbytych w dniu 3 maja r. b. w Konstantynowie.



W międzynarodowych zawodach pływackich dla dzieci pierwszą nagrodę otrzymała 10-letnia Dorota Paynton za pływanie i skoki do wody.



OPONY
samochodowe i rowerowe.
GUMY
pełne do ciężarowych aut
ADOLF BOKSLEITNER i S-ka
Sp. z ogr. odp.
Piotrkowska 149. tel. 14-09. 453-1

Walka królów



W czasie pobytu w Nicei króla szwedzkiego odbył się tam tenisowy „mecz królów” pomiędzy królem Gustawem, a synem cesarza japońskiego księciem Chichibu (oba stoją po środku)

Łódzkie kluby zmierzają się ponownie w walce o palmę pierwszeństwa

(r) W niedzielę, dnia 9 maja, rozegrane zostaną ostatnie trzy spotkania pierwszej rundy o mistrzostwo klasy A.

Tym razem do walki staną Ł. K. S. — R. T. S. „Widzew”, „Turystów” — „Union” i Ł. T. S. G. — „Siła”.

Zwycięstwo Ł. K. S.-u nad drużyną robotniczego zespołu zdaje się nie ulegać wątpliwości. Drużyna Ł. K. S.-u doskonale wykształcona technicznie będzie miała do czynienia z surowym pod tym względem materiałem, lecz zato grającym nadzwyczaj ofiarnie. Zawody te odbędą się na boisku W. K. S.-u o godz. 11 przed południem.

O wiele ciekawiej zapowiadają się zawody „Turystów” z „Unionem”. W rozegranych ostatnio zawodach z Ł. T. S. G. fioletowi wykazali swą wspaniałą formę, a szczególnie ich linja ataku spisywała się

dzielnie. „Union” natomiast, nadzwyczajnie ambitną grą potrafił wywalczyć sobie już 5 punktów.

Nie przypuszczamy, aby w tym spotkaniu zieloni pozwolili się tak łatwo pokonać. Ciekawe to spotkanie rozegrane zostanie na boisku przy ul. Wodnej o godz. 5 po południu.

Zawody Ł. T. S. G. — „Siła” odbędą się na boisku Ł. K. S.-u o godz. 11 przed południem, a ostateczny wynik ich może zdecydować, która z tych drużyn przejdzie do klasy B. W razie zwycięstwa „Siły” los drużyny Ł. T. S. G. jest przesądzony. Obydwa zespoły znajdują się obecnie w słabej formie i żaden z nich nie posiada wybitniejszych jednostek, któreby mogły zapewnić swym barwom zwycięstwo.

Ciężkie położenie finansowe warszawskiego i wileńskiego Z. O. P. N-ów

(r) Nieudane pociągnięcia poprzednich zarządów warszawskiego i wileńskiego okręgów piłki nożnej spowodowały wielkie długi pieniężne, pod ciężarem których uginają się obecne władze tych związków.

Okręg warszawski ma znaczne zobowiązania w stosunku do Pragi (czeskiej) za nieudane pod względem finansowym zawody międzymiastowe Praga (czeska) — Warszawa. Dług ten jeszcze do dnia dzisiejszego nie został spłacony.

Natomiast okręg wileński, mając niewyrównane dość znaczne pozycje należne P. Z. P. N.-owi, zwrócił się do Krakowa z prośbą o zmniejszenie ich zobowiązań do połowy. Jednakowoż P. Z. P. N., mając sam pustą kasę zmuszony był prosić tej odmówić.

Stosunkowo w najlepszym położeniu materialnym znajdują się dziś okręgi poznański i krakowski. Nasz okręg łódzki, nie posiadając wiele gotówki, nie ma też żadnych poważniejszych zobowiązań, co w dzisiejszych czasach jest rzeczą najważniejszą.

Artyści — Ł. K. S. Dzisiejszy mecz

Dziś w niedzielę dnia 9 maja o godzinie 4.30 po południu odbędzie się mecz piłki nożnej — Artyści Teatru Miejskiego contra Zarząd Ł. K. S. (reprezentacja). Ujrzymy więc na zielonej murawie naszych ulubieńców: Komornickiego, Szuberta, Wilczkowskiego, Żeromskiego, Wrońskiego, Białoszczyńskiego, Fabisiaka, Krella, Grolickiego i innych.

Nie wątpimy, że zawody te wzbudzą słuszne zainteresowanie i zgromadzą tłumy zarówno melomanów, jak i sportowców na boisku Ł. K. S.

K. S. „Warszawianka” w Łodzi

(r) Projektowany na dzień 16 maja wyjazd drużyny Ł. K. S.-u do Warszawy na zawody rewanżowe z „Polonią” został odwołany. Okazało się bowiem, że mistrz stolicy ma w dniu tym termin zajęty.

Zarząd Ł. K. S.-u nie chcąc utracić wolnego terminu postanowił na ten dzień zaprosić do siebie K. S. „Warszawiankę”, która ze swej strony propozycję tą przyjęła.

K. S. „Warszawianka” będzie drugą drużyną zamiejscową, goszczącą w Łodzi w tym sezonie

Porażka Cracovji w Belgradzie

BELGRAD, maja. Na turnieju jubileuszowym w Belgradzie klub piłkarski „Cracovia” pokonany został przez mistrza Bułgarii „Slavia” (Sofja) w stosunku 0:2. Inne wyniki turnieju B. S. K. — Gradjanski 6:1, Slavia — Gradjanski 3:3.

EKSPERTYZY. PORADY. KONTROLE.

Kwestje podatkowo-buchalteryjne.

ORGANIZACJA księgowości, nowoczesnej kalkulacji i statystyki.

BILANSE.

KIEROWNICTWO nadzór, wykonywanie prac buchalteryjnych.

ODRABIANIE ZALEGŁOŚCI.

„Buchalterzy - Rzeczoznawcy”

Biuro Prac i Porad Buchalteryjno-Handlowych przy Związku Zawod. Handlowców Polskich w Łodzi, Piotrkowska 108, tel. 6-85.



Dziś i dni następnych!

2-ga serja i zakończenie ultra-sensacyjnego obrazu „Człowiek, na którego czyha śmierć” pod tyt. „OSTATNI SKOK DZIKIEGO ZWIERZA”

Dramat w 15 aktach podług powieści pisarza angielskiego CONAN DOYLE'A.
W roli głównej zwycięzca Eddie Polo, znakomity GEORG LARKIN.



Dziś wielka uczta dla pięknych łodzianek!

1) „Kiedy mężatka jest żoną”

Wielki dwugodzinny program salonowy w 11-tu olbrzymich aktach, 3 programy jednocześnie. Wstrząsający i porwujący dramat niedzy moralnej amerykańskich miliardów, podług znakomitej powieści „Szkoła życia”. Prawda życiowa bijąca w oczy tysiącem blasków! Olsniew. przepych wystawy! Najmodniejsze stroje kobiece! W rol. główne: Czarująca gwiazda szwedzka niepospolicie piękna majestatyczna Sigrid Holmquist i miły Conway Tearle.

- 2) TYGODNIK PATHE Nr. 3 — Najnowsze bostony Paryża
- 3) DWUAKTOWA KOMEDIA pełna humoru i śmiechu.

Orkiestra dostosowana ściśle do obrazu pod batutą p. KANTORA.

Spoleczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi

ul. Pomorska 105. Tel. dyr. 32-17, kanc. 32-18.

Zgłoszenia kandydatów
przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum co-
dziennie od godziny 10—12.

2457-2

Gimnazjum Marji Hochsteinowej

23 Wólczajska 23

Zapisy codziennie od 9 do 1 pp.
Egzaminy w pierwszym terminie 16 maja
Przy gimnazjum „Dom Dziecięcy” syst. Montessori.

Przychodnia „SANITAS” LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Ga- binet lekarzy specjalistów

ul. Cegielniana 29. Telefon 44-51.

Chor. nerwowe	Dr. A. KACENELSON	12-1 5 6
choroby żołądka i kiszek	Dr. G. ROZENBERG	10-12 4-6 niedz. 11-12
Choroby wewnętrzne	Dr. D. FRID Dr. I. IZYGSON Dr. H. RAKOWSKI	12-1 5-6 10-11 6-7 11-12 4-5
Choroby dzieci	Dr. I. BETIE Dr. W. ŁASKI Dr. I. SZTAJNBERG	590-5 10-11 290-530 12-1 6-7
Choroby chirurgiczne	Dr. Z. LEWINSON Dr. E. MORIKOWICZ	1290-5 4-6
Choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. GUTSZTADT Dr. B. MINTZ Dr. L. SZAJEROWICZ	11-1 6-8 8-9 11-1 9-1 5-5
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. J. IMICH Dr. S. MAŁOWIST	10,30-11-10 5,30-5,50 12-1 6-7
Choroby oczu	Dr. G. GERSZTAIN Dr. E. ROZENBLATTOWA	10-12 1-2 9-10 4-6
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe	Dr. S. KANTOR Dr. M. LEWINSONOWA Dr. L. PRYBULSKI	2-3 20 12-1 6-7 1-2 niedz., wtorek, czwart. sobota 390-5 (reszta dni)
Roentgen, fizykalna terapia, ortopedia	Dr. A. SZTAJNBERG	12-1 330-5
Choroby zębów plombowanie zępy sztuczne koronki i mostki złote i plater.	Lek. dent. CUKIER Lek. dent. GRINSZTAJN-HARKAWI Lek. dent. Krenicka-Cypin Lek. dent. SZACKA	1145-290 9-1145 545-9 280-545

Roentgen. Elektroterapia. Lampa kwarcowa. Diatermia. Wszelkie analizy, operacje, opatrunki, zastrzykiwanta, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r do 9 w. W niedz. od 9-4. Dyżury nocne lek-spec. — Pogotowie aku-szeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Kosmetyka lekarska. 717-1

Na dzień 16 maja 1926 roku o godz. 9 rano zwołuje się w Szkole T-wa, ul. Zielona 25,

OGOLNE ZEBRANIE

Łódzkiego Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Głuchoniemych p. n. „Ezras Ilmim”
PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie posiedzenia;
 - 2) Wybór Prezydium;
 - 3) Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok sprawozdawczy 1925;
 - 4) Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej;
 - 5) Preliminarz na rok 1926;
 - 6) Wnioski członków zarządu i członków T-wa.
- W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków przewidzianej w par. 29 ustawy T-wa, zebranie odbędzie się w II terminie tegoż dnia o godz. 11 przed poł., które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, 2524-1

ZARZĄD FIRMY Sp. Akc. Przemysłu Bawełnianego B. Freidenberg, w Łodzi

zwoluje niniejszym
IV Zwycz. Walne Zgrom. Akcjonariuszów

które odbędzie się dnia 26 maja 1926 r., o godzinie 4-ej po południu, w siedzibie firmy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31-go grudnia 1925 r., oraz rachunku zysków i strat.
- 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wolne Wniośli.

W razie niedościa do skutku IV Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z powodu braku przepisanej liczby akcjonariuszów, na zasadzie art. 27 statutu, Zebranie odbędzie się w drugim terminie w dniu 14 czerwca 1926 r. o 4 ej po południu, w tejże siedzibie i z tym samym porządkiem dziennym i uchwała jego będzie prawomocna, bez względu na ilość obecnych akcjonariuszów. 2576-1

Dr. med.
F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Telefon 37 45
Choroby skórne i weneryczne
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz. 2309-4

Dr. med.
H. Rózaner
Marutowicza 9
tel. 28-98
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8 do 10 i od 4-8.
Leczenie lampą kwarcową.

Dr. Med.
R. Stupel
Szkoła 12
choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarcowa), Elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10, 12-21 od 6-8. 97-5

Dr. J. Dobrowolski
Choroby skórne i weneryczne
w lecznicy przy ul. ZACHODNIEJ 27
od 11-12 i 4-5 p. 2572-5

Dr. med.
J. Polakow
Choroby dzieci
Konstantynowska 37a, tel. 39-75
Przyjmuje od godz. 5-6.30 po poł.

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerka, choroby kobiece i weneryczne (kobiet), Usuw. włosów na twarzy elektrolyzacja, ul. 6-go Sierpnia 1, Przym. 1-4, niezamoznym ustępstwo 121 2

Dr. med.
Bolesław KON
ul. Piotrkowska 115
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurg — wznawia przyjęcia.
Godziny przyjęć: od 5 i pół — 7 i pół 2377-5

Dr. med.
A. Szmirgeld
Choroby nerwowe i umysłowe
Wady wymowy (jękanie i inne), leczenie niedorozwiniętych dzieci i zboczenie charakteru

!!!
ZĘBY
nawet połamane kupuje
I. FIJAŁKO
Piotrkowska 7

Dr. med.
Zygmunt Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.
Piramowicza 11.
Tel. 48-95.

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona 6.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 8-10 12-2 i od 7-8 w.

Jakpostępować
Światowej sławy psychografolog, Szyler-Sokolnik opowie Ci kim jesteś, kim być możesz! Nadeślij charakter plama swój lub zainteresowanej osoby — za darmo! Imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, określenie talent. wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysła się po otrzymaniu 3 złotych (można zaakceptować pocztowo). Osobiście przyjmuję od g. 12-2. W. Spokulny, odczyty, porady, wykładania najwybitniejszego oświeczonego Warszawa, psychografolog, Szyler-Sokolnik, Piłsna 25-12. 1809-2

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele i święta od 10-11
5-go Sierpnia 1, Benedykta). Tel. 45-62. 1825.

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele i święta od 10-11
5-go Sierpnia 1, Benedykta). Tel. 45-62. 1825.

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele i święta od 10-11
5-go Sierpnia 1, Benedykta). Tel. 45-62. 1825.

PODZIĘKOWANIE!

Panu Piotrowi Leonowi starszemu felczarowi ul. Kilińskiego Nr. 113 składam na tej drodze serdeczne „Bóg Zapłać” za wyratowanie mojej córki z ciężkiej choroby.

Z poważaniem
Gertruda Bieszke.

WSPÓLNIKA

poszukuje.

Mam koncesję na hurtowy handel win, wódek i spirytusu leczniczego. Proszę się zgłosić od 5.30 do 7-ej wiecz. Wólczajska nr. 75, prawa oficyna, m. 24. 378-3

Spółnik

(chrześcijanin)

z kapitałem około 2000 dol. dla udziału w nowym, sprowadzonym z zagranicy artykule, poszukiwany przez przedsiębiorstwo z branży żelaznej istniejące w Łodzi od kilkunastu lat. Łask. oferty sub. „Rentabel” do admin. pisma.

Poszukuje się studenta

dla przygotowania do egzaminów 2 młodych ludzi. Łaskawe zgłoszenia osobiście lub pisemnie Targowa 47 m. 12, od 4-5. 2461-2

MIESZKANIE

4 ewent. 5 pokojowe

(Gabinet lekarsko-dentystyczny, istniejący od 15 lat) II piętro front, centrum miasta z wszelkimi nowoczesnymi wygodami (dwa pokoje umeblowane) do odstąpienia. Zgłoszenia: Cegielniana 4 m. 7. 2454-1

NAJWYŻSZE CENY PŁACI ZA

BRYLATA, BIŻUTERJĘ
i KWITY LOMBARDOWE
I. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, Tel. 51-46 2407-1

Nadzór nad przedsiębiorstwami Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje wspólników
Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie " " "
Prowadzenie " " "
Regulowanie " " "
Kontrola " " "
Przekształcanie na spółki akcyjne przyjmujące

O. Pfeiffer
Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

GABINET

lekarsko — dentystyczny
z kilkunastoletnią praktyką, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu

do odstąpienia

w Łodzi wraz z 4 pokojowym mieszkaniem (centrum miasta) I piętro, front, wszelkie wygody, Zgłoszenia: Łódź, Zamenhoffa u m. 6. 2422-1

Krzesła debowe,

stoly, kozetki, szafy, otomany, materace, oraz wszelkie meble poleca na warunkach dogodnych

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. Bimke, Wschodnia 47
1775-1 Nr. tel. 36-75.

MEBLE

wielki wybór

po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca

FLAKOWICZ i RECHT
Piotrkowska 145,
w podwórzu. 2292-4

Materiały

na ubrania męskie,

damskie sukno etc.
kupuje się najkorzystniej w handlu sukna i kortów

J. W. Wagner
ul. Traugotta (Krótka) nr. 7

„Przychodnia dla chorych przy Zielonym Rynku“
LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny
ul. Pańska 23 tel. 45-10

Dr. IZOSIMOW Dr. GOLDWASSER	choroby wewnętrzne	10.30-12 5-8 5-4 7 8, niedz. 10-11
Dr. WARHAFT Dr. RAWICZ	choroby dzieci	9-10.30 4-5, niedz. 9-10 12-1.30 6 7, niedz. 12-1
Dr. MANITIUS	chor. chirurg.	5-5, niedz. 1-2 codz. 11-1; niedz. 12 1 pon. i czwart. 7-8
Dr. UKRAIŃSKA Dr. FROM	chor. kobiece i akuszy	5-7; niedz. 11-12
Dr. DATYNER	chor. nerw. p. chora i dróg moczowych	9-11 7-8, niedz. 10-11
Dr. Wieckowski Dr. KON Bolesław	chor. oczu chor. ucha, nosa i gardła	5 5 12-1
Dr. NEUMARK Dr. SZNITKIN	chor. skórne i weneryczn.	11-1, niedz. 10-11 4-7, niedz. 12 1
Dr. WAJNSZTOK	analizy lek.	
Lek dent. IZOSIMOWA REITEROWSKA		9-12 5-7

Wizyty na mieście. Dyżur nocny. Pomoc akuszerki. Operacje i opatrunki. Szczerzenie ochronne przeciw ospie i szkarlatynie. Analizy lekarskie (moczu, płwociny, krwi i t. d.) Zastrzykiwania. Lampa kwarцова. Rentgen. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Poradnia dla matek

PALTA DAMSKIE
w dużym wyborze
od zł. 30 do 180.—
w firmie Emil Szmehel
ul. Piotrkowska Nr. 98.

Kilka dużych, widnych
SAL FABRYCZNYCH

zdatne na każde przedsiębiorstwo, w oddzielnym nowoczesnym budynku, razem około 4500 metr. kw. powierzchni, z dużą murów. szopą na surowce, oraz innymi ubikacjami, w całości lub częściowo do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Betony“ do niniejszego pisma. 2416-2

BANK W BERLINIE

egzyst. od r. 1902
przyjmuje zlecenia w załatwianiu spraw wszelkiego rodzaju od cudzoziemców, a w szczególności podejmuje się zarządzania i sprzedaży wszelkiego rodzaju nieruchomości. Najdogodniejsze warunki, szybkie i fachowe wykonanie zleceń. 2365-1
Allgemeine Verkehrsbank
Berlin W. 57. Zietenstr. 11.

Zakład Fryzjerski

w centrum miasta
poszukuje
2 pierwszorzędnych pracowników
Zgłaszać się: Brauer, Cegielniana 40 58-1

LOKAL BIUROWY

na placu Teatralnym w Warszawie
składający się z 6 pokoiów na I piętrze wykwintnie umeblowanych oraz tamże mażazyn parterowy na 30-50 watomów postawiony do dyspozycji w zamian za udzielenie reprezentacji lub składu towarów konsygnacyjnych łatwo-sprzedajnych Komorne miesięcznie bez odstepnego. Gwarancja hipoteczna, bankowa do dyspozycji. Oferty mo' wie szczegółowo sub. „OKAZJA“ do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galerja Luxenbura. 2355-5

Pensjonat w Krynicy
pod zarządem
KONOWEJ

dotychczasowej właścicielki pensjonatu w Adelmówku, został już otwarty w willi „Enker“, na Polanie, naprzeciw kąpielni i źródeł, w ustronnym położeniu. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna; również całodzienne utrzymanie dla dochodzących.

Pensjonat dla dzieci

pod kierunkiem
D-ra Wandy Kaufman-Hirsbergowej i Felicji Kędrzyny
w majątku Bolesławów (1 km. od stacji kolej. Andrzejów. Miejscowość sucha, lesista Opieka lekarska zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje Policja Kędrzyna, Łódź, ul. Sienkiewicza 57, m. 41, III p., lewa oficyna, od 5-5 pp. 2371-5

8-mio klasowe
Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie
JÓZEFA ABA
ZIELONA 8.

Zapisy nowowstępujących uczniów przyjmują Sekretariat Gimnazjum w godzinach biurowych.

Dyrektor J. AB

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Samet“ podaje do wiadomości wierzycieli te same masy, iż Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 24 kwietnia 1926 r. wyznaczył nowy i ostateczny termin czteromiesięczny dla produkowania się wierzycieli.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Samet“
Piotr Kon, adwokat.
2411-1

HOTEL
„Polonia - Palace“
w Łodzi

Z powodu Ogólnego kryzysu ekonomicznego wprowadziliśmy w Hotelu naszym „Polonia - Palace“

Cenę Jednolitą
zł. 5 od osoby na jedną dobę

włącznie z 25 proc. podatkiem hotelowym i wszelkimi innymi opłatami podatkowymi.
2444-1

DYREKCJA:
B-cia Dobrzyńscy.

SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jeden wypróbowany środek, usuwający bezpowrotnie poś i niemilą woń z rąk, nóg i paoh. 2254-5
Labor. Chem. Farm.
„Ap. Kowalski“
Warszawa, Miodowa 5.



Pierwszorzędny damski zakład krawiecki
M. Rozencwajg
Wschodnia 40.
Zawiadamiam Sz. klientelę że otrzymałem najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuję kostiumy i palta. Za palto 50 zł. Za kostium 55 zł. Wykonanie akuracji i solidne. Specjalista na robocie futrzana. 2472-1

NA RATY!

Nareszcie wstąpić się już przekonał, że tylko w firmie „KREDYT“ Nawrot 15. I sze piatr. Kupić można tanio! na dogodnych warunkach towary: na kostiumy, suknie, ubrania, palta, frunki, kawy, koldry, watowe i białe towary. „KREDYT“ Nawrot 15. I-sze piętro. Tanie, dog. warunki.

RATUJĄCE WŁOSY.

„Szileryn“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odczytów. Dozwolony przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr (można znaczkami pocztowymi). Laboratorium „Swit“ Warszawa, Hoża 1a, lub „Swit“ Piętkna 25 m. 12. 0-1

Pensjonat „SŁONECZNA“

w Podębnie pod Tuszynem kuchnia wykwintna dla dzieci opieką troskliwą. Wiadomość: Tylna 14 róg Targowej, R. Skorkowa od 2-6 pp. 2382-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

DOŚWIADCZONA

nauczycielka udziela niemieckiego po cenie bardzo przystępnej. Oferty pod „Niemka“ do adm. „Głosu“. 2436-1-n

RUTYNOWANY KOREPEJTYTOR

wyrównyuje najbardziej zagrożonych uczniów. Przygotowuje do gimnazjów ze szkół powszechnych. Sposób najnowszy poglądowy. — Zgłoszenia do adm. „Głosu“ sub „Z zamiłowaniem“ 2425-1-n

MADemoISELE MARIE

enseigne anglais, francais, allemand Accepts alsé groupes, Traugutta 2, I p. front. 2450-1-n

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego Nr 96-3. na prawo druga brama, godzina 7. 2405-2-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

SAMOCHÓD

„Adler“ 4-osobowy w bardzo dobrym stanie do sprzedania za 3.000 zł. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub. „Samochód“. 2434-1-k

KUPIĘ

używaną maszynę „Oberlock“ i lub „Interlock“ w dobrym stanie. Oferty sub „Interlock“ do redakcji niniejszego pisma. 2433-1-k

A MEBLE

Sypialnie dębowe, kredens pokojowy luksusowy biurko sprzedam tanio. Stolarnia, Lubelska 5, przy Napiórkowskiego. 2435-1-k

URZĄDZENIE STOŁOWE

w całym komplecie w najlepszym stanie okazynie do sprzedania 6-go Sierpnia (Benedykta) 23 prawa oficyna, m. 13, parter. 2407-1-k

SWEATRY I JUMPRY

wielofarne i jedwabne przerabiamy na modne chustki najnowszych fasonów. Południowa 28, m. 26. 2340-3-k

REJPCINZER

plesek dwumiesięczny do sprzedania. Główna 32, m. 4. 2348-3-h

INTERESY HANDLOWE

DOMEK Z OGRÓDKIEM

w Łodzi lub na przedmieściu, ewentualnie w Zgierzku poszukuje do kupienia. Oferty pod „S. T.“ proszę składać w adm. „Głosu Polskiego“ 2368-3-h

CYKLODRON

do sprzedania z rowerami bardzo korzystnie z powodu choroby lub oddam w dzierżawę. Dowiedzieć się można Rzgowska 98, „Biuro dzienników“. 2441-1-h

PLAC DO SPRZEDAŃIA

w Chojnach 90x40. Dowiedzieć się Rzgowska 98, „Biuro dzienników“. 2440-1-h

PLAC

oparkany oddam w dzierżawę zaraz przy ulicy Wrześnińskiej 23 (dawniej Ciemna, gdzie była karuzela). Wiadomość u gospodarza domu ul. Kościelna 3, od godz. 4 do 7. 2457-1-h

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ

odstąpię na sezon letni w Rudzie Pabianickiej samotnemu lub samotnej osobie. Dowiedzieć się Rzgowska 98 „Biuro dzienników“. 2442-1-m

POKÓJ UMIEBLOWANY

ewentualnie używalność kuchni, wygodny do odnawienia. Sienkiewicza 29, m. 8. 2439-1-m

POKOJ

poszukuje z meblami lub bez. Oferty z podaniem ceny pod „E. M.“ do „Głosu“. 2427-1-m

MIESZKANIE

2-pokojowe z kuchnią i korytarzem i piętro, wygodny, elektryczny, przy ul. Piotrkowskiej między Andrzejów i Zamenhofa natychmiast do odstąpienia. Wiadomość: sklep galanterijny T. Lenga Piotrkowska 124. 2445-1-m

ODDAM

pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Karola 18, m. 3. 2419-1-m

UMIEBLOWANY

pokój do wynajęcia Piotrkowska 191, m. 5. 2423-1-m

POKÓJ

od gospodarza do wynajęcia zaraz. I p., ul. Przejazd. Oferty do „Głosu“ pod „Pokój kawalerski“. 2423-1-m

PRZYJME

jednego pana na mieszkanie. Abramowskiego 31 mieszkania 6. 2355-3-m

PRZYJME

dwóch panów na mieszkanie. Kilińskiego 87, Wienckowska. 2379-3-m

DWA NAJŁADNIEJ

położone, suche, eleganckie mieszkania letnie 3, oraz 2 pokoje z kuchnią w Bendzelinie pod Zakwiczami do wynajęcia. Wiadomość u Adolfa Kona, Piotrkowska 211. 2396-2-d

DONIESIENIA ROZMAITE

W INOWŁODZU

obok Spaly, są do wynajęcia letniska po dwa pokoje z kuchnią i pokoje z utrzymaniem. Wiadomość: Przelaz 40, m. 3. 2401-1-d

WILLA (3 POKOJE)

z kuchnią, dwie werandy, Porozrze, blisko Gdyni od I czerwca do wynajęcia. Oferty do „Głosu“. Willa Porozrze. 2413-1-d

LETNIE MIESZKANIE

dwu i jednopokojowe z kuchnią umeblowane w miejscowości suchej lesistej, kąpiel rzeczna na miejscu, do wynajęcia w Górkach Tworzyszańskich — cztery kilometry od Koluszek, willa d-ra Pałńskiego. Wiadomość na miejscu. 2384-3-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

LACEK MARJANNA

zgubiła paszporty: rosyjski i dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz kartę zapomogową Nr. 582 i książkę z fabryki Steinaerta. 2410-1-z

OWCZAREK MARJANNA

zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2394-3-z

GIEŁDA PRACY

DO RĘCZNEGO HAFTU

przyjmuję suknie jedwabiem, złotem i srebrem, aplikacje, toleto i mierzki na bieliznie, oraz znaczne takowej, filet na kapy, story i frunki. — Ceny niskie, warunki dogodne. Margulies, Kilińskiego 46, I p., front. 2438-1-6

KROJU, SZYCIA

i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych, oraz bielizniarstwa, haftu i filet. Uczennice praktykują na materiale i mają możliwość uszyć sobie kilku sztuk. Pańska 75, m. 52, of., parter, II wejście. 2428-1-6

MISTRZYNI AKADEMJI

paryskiej, była właścicielką szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Dla pracujących lekcje 2418-1-6

WAŻNE DLA PAŃ!

okazyjna sprzedaż pończoch w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka 9, m. 13. 2446-3-6

TAPICER-DEKORATOR

przerabia meble, zakłada firanki, przyjmuję obstulkę, kroje pokrowce, przerabia stare na nowe tapczany, kozetki, fotele, garnitury, obmiany, malizy, story i najnowsze dekoracje podług ostatniej paryskiej mody, a także przyjmuje robotę poza miastem. Wszystkie roboty wykonujemy punktualnie po bardzo niskich cenach. Proszę zawiadomić pocztą. Adres: Uwaga tylko Cegielniana 64, m. 9. 2426-1

KORRESPONDENT-RUTYNOWANY

(Chrz.), buchalter samodzielny, b. szef wydz. prokurent pierwszorzędnych banków, b. dyrektor biura, z 15-letnią praktyką i znajomością języka polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do „Głosu“ sub „Prima“, 2424-5

PROSIŁABYM O POSADĘ

do lednego pana lub pani albo do młodego ludzi. W gospodarstwie jestem samodzielną, lecz bez prania. Jestem panną, wyznania ewangelickiego. Oferty do „Głosu“ sub „S. T.“ Nr. 7. 2388-7

POTRZEBNA

inteligentna wychowawczyni do dzieci. Rozenberg, Kilińskiego 60, poprz. oficyna, III piętro. 2343-5